Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV. III

Rok XVII. Kraków, poniedziałek 12 lutego 1934 Nr. 43

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Stłumione rozruchy komunistyczne w Paryżu

Paryż. 10. 2. PAT. Wczorajsze demonstracje komunistyczne miały zrazu przebieg spokojny Policja odcięła zawczasu dostęp do Placu Republiki, który był oznaczony jako punkt zborny manifestantów. Na skutek rozkazu władz bezpieczeństwa wstrzymano również częściowo ruch autobusowy i tramwajowy oraz zamknięto niektóre stacje kolejki podziemnej, celem uniemożliwienia wzięcia udziału w manifestacji komunistom, mieszkającym na przedmieściach i krańcach miasta.

Manifestanci byli początkowo zdezorjentowani tem zarządzeniem, później jednak zaczęli rozwijać planową akcję. O godz. 21.30 kolumna manifestantów, zebrana w okolicach dworca północnego, została prawie natychmiast rozproszona przez policję. W tym samym czasie przy rozpędzaniu pochodu idącego od Bulwaru Magenta w kierunku Placu Republiki przeprowadzono 300 aresztowań. Kilka osób jest rannych. Policja przecięła pochód manifestantów na kilka grup, które potem rozproszyła.

Uciekający w kierunku przyległych ulic manifestanci zdołali się jednak raz jeszcze zgrupować w okolicach Dworca północnego. Na Dworcu wschodnim doszło do gwałtownych incydentów. Policja zmuszona była kilkakrotnie szarżować. Również kawalerja brała udział w rozpraszaniu manifestantów.

O godz. 21.30 sytuacja na Bulwarze Magenta staje się nieco spokojniejsza. Pozostało tu zaledwie około 300 manifestantów. Autokary prefektury przewożą aresztowanych. Równocześnie udzielana jest pomoc rannym. Naogół liczba rannych nie jest zbyt duża.

W innych dzielnicach Paryża manifestanci gromadzą się tłumnie. Policja zmuszona jest szarżować. Ogółem liczba manifestantów nie zdaje się przewyższać cyfry 10.000 osób. O godz. 21.30 kilkuset manifestantów wpadło do hall Dworca wschodniego i zaczęło niszczyć urządzenia. Policja i straż ogniowa interwenjowały. Tłum zranił ciężko jednego policjanta. O godz. 22 okolice Dworca wschodniego uwolniono od manifestantów. Manifestanci podpalili kościół św. Ambrożego. Pożar zdołano jednak szybko ugasić. Przez pewien czas manifestanci oblegali merostwo 11-go obwodu. Poważny charakter miały manifestacje na Dworcu wschodnim. Zraniono tam około 10 manifestantów i 2 policjantów.

Paryż, 10. 2. (PAT). Manifestacje komunistyczne zakończyły się około północy. W walkach z komunistami zraniono około 30 policjantów. Aresztowano. 800 osób.

POGRZEB OFIAR

Paryż. 10. 2. PAT. W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb ofiar zajść wtorkowych. Do żadnych zamieszek nie doszło.

Przywódca robotników konferuje z Doumergue'm

Paryż, 10. 2. (PAT). Po rozmowie z premjerem Doumergue'm sekretarz generalnej konfederacji pracy Jouhaux oświadczył, że premjer podkreślił potrzebę utrzymania spokoju, zarówno ze względu na sytuację wewnętrzną, jak i zewnętrzną, oraz stwierdził, że Francja nie potrzebuje dyktatury.

Jouhaux zapewnił premjera, że ostatnie manifestacje zostały zorganizowane przez organizacje faszystowskie i prawicowe w celu zatąpienia demokracji dyktaturą. Członkowie generalnej konfederacji pracy pragną przeciwstawić swoją zdecydowaną wolę zagrodzenia drogi reakcyjnej i dlatego proklamowali strajk, który jednak, podkreślając siły robotnicze Paryża i prowincji, powinien zachować pełen godności charakter.

Dziś w numerze:

Dymitrow grozi głodówką

Londyn, 10. 2. (PAT). W wywiadzie z berlińskim korespondentem Reutera, któregc dopuszczono do więzienia Dymitrow zagroził, że o ile nie będzie szybko wypuszczony na wolność, rozpocznie strejk głodowy. O ile tego dotychczas nie uczynił, to jedynie ze względu na swoją starą matkę.

Bomba w lokalu żydowskich związków akademickich we Wiedniu

Wiedeń. 10. 12. ŻAT. Na lokal żydowskich związków akademickich w Wiedniu narodowi socjaliści rzucili bombę, która eksplodowała, wybijając wszystkie szyby i wyrządzając liczne szkody. Na szczęście była to pora poobiednia i żaden ze studentów nie ucierpiał. Zamachowcy znikli przed przybyciem policji. Jest to już trzeci zamach na instytucje żydowskie w Wiedniu w ubiegłym tygodniu.

Abdul Medżid obstaje przy swoich zeznaniach

Jaffa. 10. 2. ŻAT. Podczas dalszego przesłuchania przed sędzią Bodilly Abdul Medżid z całą stanowczością obstawał przy swych poprzednich zeznaniach, że Rosenblatt i Stawski zaproponowali mu większe sumy, aby wziął na siebie winę za zabójstwo Arlosorowa. Dodał on przytem, że już jakiś czas temu zakomunikował swemu obrońcy o propozycji Stawskiego i Rosenblatta.

Odpowiadając na pytania adwokata Samuela Abdul Medżid stwierdził, że policja po pierwszych jego zeznaniach nie zażądała od niego, aby opisał miejsce, gdzie mord został dokonany i nie spytała się też, skąd dostał rewolwer. Pytania adw. Samuela zmierzały do tego, aby wskazać, że policja nie poświęciła uwagi ewentualności, że zabójstwo Arlosorowa dokonane zostało przez kogo innego, nie zaś przez Stawskiego i Rosenblatta.

Od czasu gdy przed sędzią Bodilly stanął Abdul Medżid, prasa arabska poświęca wiele uwagi przesłuchaniu w sprawie zabójstwa Arlosorowa. Charakterystycznem jest, że wybitny przywódca arabski Aunibey Abdul Hadi wyraził gotowość objęcia obrony Abdul Medżida.

Podatek dochodowy w Palestynie

Jerozolima. 1. 2. ŻAT. Jak się ŻAT-na dowiaduje, rząd wyłonił ostatnio komisję celem zbadania ponownie sprawy podatku dochodowego w Palestynie, który ma być wprowadzony. W obradach tej komisji uczestniczy również delegat londyńskiego ministerstwa skarbu w charakterze rzeczoznawcy.

Katastrofa gospodarcza ludności żydowskiej nie leży w interesie Państwa!

Mowa posła Dra F. Rotenstreicha na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej

Poniżej podajemy tekst przemówienia posła Dra Rotenstreicha na posiedzeniu Komisji sejmowej w obradach nad budżetem ministerstwa rolnictwa. — Część przemówienia już zamieściliśmy w numerze sobotnim.

Wysoka Izbo!

Każde państwo prowadzi w obecnych warunkach gospodarczych podwójną politykę gospodarczą: wewnętrzną i wobec zagranicy. Za nim omówię niektóre problemy wewnętrznej polityki gospodarczej, chcę kilka minut poświęcić naszej polityce gospodarczej wobec zagranicy.

W polityce gospodarczej wobec zagranicy decydują następujące dwa momenty: po pierwsze, musimy sprzedać nadwyżkę naszych produktów, a po drugie, musimy jako kraj dłużniczy mieć aktywny bilans płatniczy, którego składową częścią jest aktywny bilans handlowy. Tymczasem widzimy, że większość krajów wierzycielskich prowadzi politykę dumpingową przy pomocy dewaluacji swej waluty, dochodzącej do 40 proc. swej poprzedniej wartości, a reszta krajów wierzycielskich, należących do bloku złota, ogranicza nasz przywóz. mimo, iż ma w stosunku do nas aktywny bilans płatniczy.

Wywiązywaliśmy się dotychczas z naszych zobowiązań wobec zagranicy z wielkim uszczerbkiem dla zapasów złota w naszym banku emisyjnym, a przedewszystkiem dla naszego życia gospodarczego. Nie będziemy w stanie przy obecnej polityce handlowej krajów wierzycielskich w dalszym ciągu zmniejszać pokrycie naszej waluty, musimy przeto wszystko zrobić aby kraje wierzycielskie zrozumiały, że wymiana handlowa między nami a nimi ma się obracać nie w ramach równowagi bilansu handlowego, tylko płatniczego. Musimy ponadto bacznie czuwać, abyśmy jako państwo, należące do bloku złotego

nie zostali osaczeni przez kraje bloku funtowo-dolarowego.

Nie wolno nie wiedzieć, że tylko 20 proc. obrotów międzynarodowych pochodzi z krajów zorganizowanych w bloku złotym.

Sytuacja nasza jest tem groźniejsza, że nie stać nas na politykę premjowania wywozu, musi przeto nasza polityka gospodarcza wobec krajów wierzycielskich być polityką nietylko kontyngentów w ramach równowagi handlowej tylko w ramach bilansu płatniczego. A w stosunku do innych krajów musi nasza polityka dążyć do pełnego zrównoważenia bilansu handlowego.

NIETYLKO WIEŚ...

Przechodząc do wewnętrznej polityki gospodarczej, muszę stwierdzić, że jest ona coraz bardziej polityką eksperymentów, jest polityką gospodarczą, która zapoznaje znaczenie miasta, jako rynku konsumpcyjnego dla wsi. Nieszczęściem naszem jest przesada w uwzględnianiu wybujałych żądań wsi. Jaskrawym tego przykładem jest oddłużenie przeprowadzone kosztem ludności miejskiej, a przedewszystkiem handlu. Nie rozumie wieś, względnie ci, którzy w jej imieniu przemawiają, że bez miast, względnie przeciw interesowi miast, niema wieś zbytu dla swoich produktów. Niektórzy przedstawiciele rolnictwa napierają na Rząd, aby ustawowo zrealizował ich żądania w kierunku usuwania handlu produktami rolnymi. Milczenie Rządu w tej sprawie

wywołuje niepokój w sferach handlowych,

które podejrzewają, że Rząd akceptuje plany zupełnego wyeliminowania handlu produktami rolnymi. A powody do niepokoju są niestety uzasadnione. Gdy się wie, że ustawa przemysłowa przewiduje faktyczne koncesjonowanie rzemiosła, przemysłu i niektórych gałęzi handlu, gdy się widzi, że tendencje uzależniania życia gospodarczego od woli biurokracji rozwielmożniły się w ostatnim czasie, istnieje słuszna obawa, że stoimy w Polsce przed likwidacją nie monopolów prywatnych i wybujałości złych stron monopoli, czego domaga się od lat cały kraj, tylko talentów i przedsiębiorczości indywidualnych, a w miejsce ich chce się postawić tzw. wysiłek zbiorowy, który właściwie nie jest niczem innem, jak

anonimowem biurokratycznem kierownictwem narzuconem zrzeszeniom przymusowym.

Nie będę złośliwy i nie powiem, że wytyczną tych wszystkich nowych tendencyj jest m. in. chęć uzyskania posad przez tych, których bardzo często brak zdolności, doświadczenia i przedsiębiorczości zlikwidował, a teraz chcą się podreperować nowemi posadami zwanemi przez nich „wysiłkiem zbiorowym“.

Ten wysiłek zborowy ma wedle projektów niektórych przedstawicieli rolnictwa znaleźć swój wyraz w regulacji podaży produktów rolnych. Ciekawą jest rzeczą, że ci sami, którzy zupełnie słusznie zwalczają monopole prywatne, dopatrując się w nich przyczyny nożyc cen, chcą wprowadzić kartel zbożowy.

Kartel rolniczy nie poprawi sytuacji w rolnictwie,

zmniejszy tylko popyt, co się odbije ujemnie na rentowności rolnictwa.

POSADY, POSADY, POSADY!!...

Myliłby się ten, ktoby twierdził, że dlatego tylko my, Żydzi, występujemy przeciw temu projektowi niektórych prowodyrów rolnictwa, bo jest dalszem pociągnięciem w likwidowaniu kupców zbożowych, między któremi są też Żydzi. Rozumie się, że musimy się ostro przeciwstawić wszelkim próbom rugowania nas z rozmaitych placówek pracy, nie dostawszy równocześnie pełnej możności zarobkowania w tych organizacjach gospodarczych, które powstają na gruzach zlikwidowanych. Ale i wybitni przedstawiciele rolnictwa widzą w tym nowym planie próbę skoszarowania produkcji rolniczej. Słusznie stwierdzają rolnicy, że w tych związkach przymusowych najmniej wpływu posiadać będą producenci rolni, a do głosu dojdą elementy, oczekujące stanowisk płatnych i posad. Te stanowiska płatne i posady będą więcej kosztowały i

więcej obciążą producentów, niż pośrednictwo handlowe.

A jeśli autorzy tych nowych projektów powołują się na przykłady zagraniczne, to stwierdzić muszę, że ich informacje są bardzo jednostronne. Wiemy, że nawet w Anglji, gdzie rolnicy stanowią minimalny odsetek ludności, **zawiodły próby zorganizowania zbytu produktów mleczarskich.** Życie jest silniejsze, niż niejedna ustawa i łamie te ustawy, które próbują powstrzymywać naturalny bieg życia. Próby reglamentowania życia przy pomocy związków przymusowych **powiększą zamęt gospodarczy,** którego świadkami jesteśmy od lat kilku. **Czas skończyć z legendą, że handel bogaci się na pośrednictwie handlowem produktami rolnemi.**

Nożyce cen, wywołują podatki i taryfy przewozowe. Nowotwory gospodarcze, które niektórzy **rolnicy proponują, nie doprowadzą do zamknięcia** nożyc między ceną płaconą producentowi, a uzyskaną w handlu detalicznym. Owszem nożyce się rozszerzą, dzięki tworzeniu drogich posad dyrektorów, zastępców dyrektorów, buchalterów, kasjerów, magazynierów i innych sił biurowych.

SYSTEM KONCESYJNY KORUMPUJE LUDNOŚĆ.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu projektuje koncesjonowanie niektórych gałęzi handlu, przemysłu i ukryte koncesjonowanie rzemiosła. Z doświadczenia wiemy, a powinno to wiedzieć i Ministerstwo Przemysłu i Handlu, że koncesje są przywilejem dla jednych, a krzywdą dla drugich, że **system koncesyjny korumpuje ludność, łamie inicjatywę i energję twórczą i odporność we walce z przeciwnościami.** Śmiemy twierdzić, że postęp, rozwój i dobrobyt powstają tylko w wolnej konkurencji. Kto znosi wolną konkurencję i uzależnia tworzenia lub zakładanie warsztatów pracy od koncesji, ten nadaje przywileje, których rezultatem jest brak inicjatywy i upadek gospodarczy.

Przyznać muszę, że wszystkie nowe projekty Ministertwa Przemysłu i Handlu wywołały wśród Żydostwa polskiego, przechodzącego bardzo ciężki kryzys gospodarczy, wielką panikę. Od lat jesteśmy, dzięki fałszywej polityce gospodarczej, świadkami zupełnego upadku żydowskich warsztatów pracy tak rzemieślniczych, jak i handlowych.

Żydostwo w Polsce boryka się ciężko już nawet nie z kryzysem gospodarczym, tylko z fizycznym głodem.

Nadaremnie woła o ulgi i pomoc, lub choćby o zaprzestanie nowych eksperymentów, które najsilniej trafiają żydowskie warsztaty pracy. Zamiast ulg i pomocy zamiast zrozumienia położenia żydowskiego handlu i rzemiosła, widzimy w dalszym ciągu konsekwentną politykę dalszego uzależniania życia gopodarczego od woli lub widzimisię biurokracji.

BAROMETR BŁĘDÓW.

Nie ulega kwestji, że my, Żydzi, najsilniej odczuwamy na własnej skórze skutki tej nowej polityki gospodarczej, którą z małemi przerwami prowadzi się u nas od lat kilku a która nas degraduje do roli parjasów w życiu gospodarczem. **My, Żydzi, jesteśmy tym barometrem gospodarczym, który jak najczulej reaguje na błędy popełniane w życiu gospodarczem.** Nie jest wykluczone, że może i dlatego prowadzi się u nas tę nową politykę gospodarczą, aby nas, Żydów, zlikwidować. Przyznaje to nawet część prasy, popierającej Rząd. Niedawno „Czas“ krakowski, którego chyba nikt nie będzie podejrzewał, że chce robić trudności obecnemu Rządowi, twierdził, że jedną z przyczyn etatyzmu w Polsce jest sprawa żydowska, że tylko przy pomocy etatyzmu można usunąć rzutkość i fachowość Żydów. Przyzna nam każdy, że

jest łatwo, ale bardzo niebezpiecznie zniszczyć gospodarczo ludność żydowską w Polsce, która pod względem liczbowym, gospodarczym i fiskalnym stanowi tak poważny czynnik, że jego zniszczenie musi ujemnie się odbić, na całem życiu gospodarczem Państwa.

SKOŃCZYĆ Z EKSPERYMENTOWANIEM!

Oczekiwaliśmy zaprzestania polityki eksperymentów. Byli nawet wśród nas naiwni, którzy się spodziewali kredytu dla kupiectwa lub choćby odmrażania kredytów zamrożonych wskutek polityki oddłużenia rolnictwa, aby w ten sposób przywrócić handlowi część jego kapitału obrotowego. **Tymczasem zamiast ulg i kredytu doradza Pan Referent, jako środka uratowania drobnego kupiectwa wprowadzenia kwalifikacyj dla handlu.** Szkoda, że Pan Referent nie powiedział nam, jakie drobne kupiectwo ma na myśli, czy tych drobnych kupców dzisiejszych, którzy przed kilku laty byli wielkimi kupcami wykupywali patenty I i II kategorji, a dziś zeszli na IV kategorję, czy

(Dokończenie na stronie 15-tej.)

Doktryna rasizmu sprzeczna jest z polską racją stanu!

Oświadczenie p. ministra spraw wewnętrznych na posiedzeniu Sejmu

Posła Bieleckiego „program" w sprawie żydowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 12. (Sin) Budżet ministerstwa spraw wewnętrznych zwykle staje się przedmiotem dyskusji narodowościowej. Szczególnie celują w omawianiu zagadnienia narodowościowego przy tym budżecie przedstawiciele narodowej demokracji. Odbywa się pod tym względem nieszlachetny wyścig między „młodymi" z narodowej demokracji a „starymi". Czasem występuje poseł Wierczak, reprezentujący „starych", a czasem poseł Bielecki, przedstawiciel „młodych". Przyznać trzeba, że w tym biegu do mety żydożerczej prześcignął dziś p. Bielecki swego mistrza Wierczaka, wygłaszając przemówienie, w którem żalił się wprost, że rząd nie pozwala na należyte bicie Żydów, że O.W.P. z tego powodu jest prześladowany. Mówca przedstawia program minimalny partji: wyrzucenie połowy Żydów z Polski i trzymanie w ryzach reszty. Najkapitalniejszem było jednak oświadczenie, że „prywatnie" mu nawet jest żal Żydów...

* * *

Warszawa 10. 2. (—) Dzisiaj w Sejmie toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad preliminarzem budżetowym ministerstwa przemysłu i handlu.

PRUSKI DUCH W PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM.

Przemawiał pos. Kozubski (NPR) poddając krytyce stosunki, panujące w wielkim przemyśle na Górnym Śląku i zarzucając, że w przemyśle tym panuje jeszcze ciągle pruski duch i buta. Ogół polski na Śląku domaga się kontroli prawnej nad tym przemysłem.

Następnie pos. Kozubski omówił ciężkie warunki, w jakich znajdują się robotnicy na G. Śląsku i wreszcie przeszedł do sprawy kredytów, wyrażając przekonanie, że działalność kredytowa doprowadziła do zupełnego zwyrodnienia ustroju kapitalistycznego.

52 PROCENT W RĘKACH NIEMIECKICH.

Pos. Grzesik (BB) stwierdza, że w ostatnich miesiącach zaznaczyła się po raz pierwszy od wybuchu kryzysu w niektórych gałęziach przemysłu śląskiego lekka poprawa, a mianowicie w przemyśle węglowym i żelaznym, a po części także w cynkowym. Pod względem narodowościowym 52 procent kapitału akcyjnego znajduje się w rękach niemieckich, a tylko 20. procent w rękach polskich. Kierownictwo zakładów przemysłowych jest przeważnie niemieckie i nic dziwnego, że zdarzają się częste wypadki wyzysku a nawet sabotażu. Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy wysuwa w związku z tem szereg postulatów.

Następnie Izba przystąpiła do omawiania budżetu ministertwa spraw wewnętrznych, sprawozdawca pos. Pączek (BB) złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności tego ministerstwa.

„PROGRAM" ŻYDOWSKI POSŁA BIELECKIEGO

W dyskusji zabrał głos pos. Bielecki (Kl. Nar.), który krytykował stosunek administracji do społeczeństwa w związku z wyborami samorządowemi oraz poruszył sprawę ustawy o zgromadzeniach. Mówca przedstawia szeroko kwestę żydowską wypowiadając opinję, ze część Żydów musi Polskę opuścić, a reszta musi być ujęta w karby(!)

Pos. Bogusławski (Str. Ludowe) również porusza sprawę ostatnich wyborów samorządowych i nową ustawę samorządową, która — zdaniem mówcy — podporządkowała samorząd władzy administracyjnej.

Pos. Polakiewicz (BB) w dłuższym wywodzie usprawiedliwiał celowość zmian, wprowadzonych w dziedzinie ściągania podatków, stwierdzając, że w pracach na komisji budżetowej zastanawiano się nad obciążeniem dochodu społecznego. Klub stanął na stanowisku, że w okresie depresji musi my przeprowadzić pewnego rodzaju hierarchję wydatków. Państwo powinno przedewszystkiem zaspokoić swe potrzeby. Na drugim planie stoi kwestja zrównoważenia budżetów związków samorządu terytorjalnego, na trzecim zrównoważenia budżetów wszystkich innych związków prawnopublicznych, które mają prawo pobierać daniny publiczne.

Popołudniu przemawiał poseł Pewny (Ukrainiec z BB), Michalkiewicz (klub agrarny), który m. in. powiedział, że gdyby nawet endecja przyszła do władzy, nie mogłaby zrealizować swego programu, bo nie mogłaby okroić ziemi i wyrzucić 3 miljony Żydów z Polski. Posłanka Ignesiak (klub kom.) skarżyła się na bicie przy badaniu aresztowanych. Marszałek odebrał jej głos z powodu wyczerpania kontygentu.

Przemówienie p. min. Pierackiego

Ostatni przemawiał p. minister spraw wewnętrznych Pieracki, który m. in. oświadcza: Muszę oświadczyć dla uniknięcia nieporozumień że nie będą tolerowane żadne fizyczne przejawy walk narodowościowych i rasowych. (Oklaski na ławach BB) Ten typ walki jest z gruntu obcy duchowi dziejów naszego narodu. (Oklaski). Czyż nie stać nas na odnalezienie własnej indywidualności inaczej, niż przez zamykanie się w okopach doktryny rasizmu? Gdyby dziś adoptowano u nas całą koncepcję rasizmu, która jest gdzieindziej wykładnikiem politycznej koncepcji i ekspanzji, prowadziła by ona do odwrotnych wyników. Zarówno duch naszych dziejów, jak i rozum polityczny sprzeciwiają się przeszczepieniu na grunt polski tych doktryn, i mniemam, że wolno domagać się zrozumienia tej prawdy od stronnictw politycznych, jeżeli chcą być w zgodzie z polską racją stanu. (Oklaski).

Nie wydaje mi się zresztą, by koncepcja czy to rasizmu, czy skrajnego nacjonalizmu w jakimkolwiek związku przyczynowym pozostawała ze wzrostem sił moralnych i materjalnych naszego narodu. Niewątpliwie życie społeczeństwa polskiego zwłaszcza na Kresach Wschodnich mogłoby bić żywszem tempem i niewątpliwie istnieje potrzeba wzmocnienia tego tempa, nazywanego przez niektórych wzmocnieniem żywiołu polskiego. Żaden naród nie omieszka wyjść na spotkanie każdej do tego celu zmierzającej pozytywnej i rozsądnej inicjatywie społecznej. Nie mogę znaleść dość silnych słów dla podkreślenia konieczności zbudzenia się szerokiej skali tej inicjatywy. Dałaby ona również mocniejszą platformę współżycia tego społeczeństwa ze społecznościami należącemi do mniejszości narodowych, których pełnia praw obywatelskich jest zasadniczym postulatem naszej polityki wewnętrznej. Wszystko co powiedziałem o przerośce nacjonalizmu, dotyczy w równej mierze zamieszkujących nasze państwo mniejszości narodowych, które podnoszą często zarzuty przeciwko rządowi i społeczeństwu polskiemu i nieraz sami przez swe metody podrywają podstawy spokojnego współżycia.

Przemówienie posła dra Sommersteina

Z kolei przemawiał jeszcze cały szereg mówców, poczem przystąpiono do budżetu ministerstwa oświaty. Referował budżet poseł Z. Stroński (B. B.) W dyskusji zabrał m. in. głos dr. poseł Sommertein (Koło Żyd.), który oświadczył: Na komisji budżetowej pan premjer odczytywał wyjątki z „Przewodnika Katolickiego", które spowodowały zakaz rozszerzenia tego pisma w szkołach. Ja odczytam fragmenty z „Kalendarza Królowej Korony Polskiej" na rok 1934 wydanego przez zakład wychowawczy towarzystwa im. św. Michała Anioła w Miejscu Piastowem. Mówca odczytuje dłuższy artykuł p. t. „Poznajmy mniejszości narodowe", który był już w swoim czasie omawiany na naszych łamach.

Dalej mowca przedstawia sprawę szkolnictwa mniejszościowego. Wprawdzie niektórym szkołom nadano prawa publiczności, ale zato wprowadzono utrakwizację. Szkoły zawodowe nietylko, że nie są popierane, ale nawet nie korzystają z żadnej pomocy i natrafiają na trudności przy uzyskaniu koncesyj. Prywatne szkoły żydowskie, jakkolwiek mają za sobą długi okres chlubnej działalności, nie mają dotychczas własnych komisyj egzaminacyjnych. A jeżeli nezniowie już coś skończą, to oczywiście nie mają dostępu do żadnych stanowisk. Państwo jako żywy organizm ogóln obywateli nie może przejść do porządku dziennego nad dążeniami przewarstwowienia gospodarczego trzy i półmiljonowej ludności. Młodzież nie może znaleść żadnych posad państwowych ani samorządowych. Zrozumiemy co to znaczy dla naszej inteligencji zawodowej, jeżeli sobie uprzytomnimy, że co 62-gi człowiek w Polsce jest na utrzymaniu skarbu państwa.

Co ma począć nasza młodzież? Idzie do zawodów wolnych, a wtedy rozdziera się szaty z powodu zażydzenia tych zawodów. Na medycynie, weterynarji, farmacji i politechnice numerus clausus. Obecnie wstrzymują poszczególne uniwersytety nostryfikacje dyplomów zagranicznych i nie załatwiają podań, albo też w takich małych dawkach, że nostryfikanci czekać będą musieli po kilka lat.

Unifikację notarjatów w Polsce przeprowadzono w ten sposób, że 50 proc. notarjuszy żydowskich spławiono i żadnego Żyda nie zamianowano notarjuszem. Na komisji budżetowej reprezentant „młodych" O.W.P. powiedział, że Żyd inteligent nie powinien znaleźć zajęcia, póki jeden Polak inteligent nie ma pracy zarobkowej. Nie zarzucamy rządowi, aby zamierzał te tendencje realizować, ale musimy stwierdzić, że kuratorowie czy prezesi sądów apelacyjnych, naczelnicy władz skarbowych i inni, którzy decydują o przyjęciu do służby państwowej stosują wobec zgłaszających się kandydatów żydowskich, bez względu na ich doskonałe nieraz kwalifikacje, numerus nullus.

My przetrwamy hitleryzm i wzmagającą się falę antysemityzmu, co z hitleryzmu czerpie swe soki. Walczyć będziemy o nasze prawa, o prawo do pracy, o prawo nauki, o nasz dorobek kulturalny, o lepsze jutro dla naszej młodzieży. Sukcesy uzyskane w tej walce nietylko wyjdą na pożytek żydostwa polskiego, ale będą one zgodne z interesami Państwa.

Po przemówieniach posłanek Rudnickiej i Jaworskiej posiedzenie zostało zamknięte.

TEATRY—KINA

— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj popołudniu po raz 14-ty, komedja angielska Ellisa „Prawie noc poślubna“. Wieczorem powtórzenie komedji I. Mirande'a „Panna z dyplomacji“. W roli ministra występuje gościnnie świetny artysta teatrów warszawskich, Antoni Fertner. Partnerami naszego gościa są pp.: Ankwicz- Szyjkowska, Granowska, Kostecka, Daszyńska, Bednarska, Solarski, Woźnik, Wroński, Pągowski, Staszewski. „Panna z dyplomacji“ powtórzona będzie jutro w poniedziałek.

— **„LOHENGRIN“** opera R. Wagnera, w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek- Walewskiego, w reżyserji St. Romanowskiego, z gościnnym występem Ireny Cywińskiej i Kazimierza Czarneckiego, będzie najbliższem przedstawieniem operowem, w poniedziałek 19 bm.

— **DZIŚ OSTATNIE DWA RAZY „ŻYD. KRÓL LEAR“ Z SAMBERGIEM.** Dziś w niedzielę w teatrze żyd. Bocheńska 7, dwa przedstawienia. O g. 4 popoł. i 8'45 wiecz. znakomitej sztuki J. Gordina z muzyką i śpiewami „Żydowski Król Lear“, A. Samberg w roli tytułowej. Wczorajsza premjera tej sztuki zdobyła niezwykły sukces. Ceny na wszystkie przedstawienia zniżone od 49 gr do 1.99 zł. Jutro w poniedziałek premjera arcydzieła I. L. Pereca „Noc na Starym rynku“ z A. Sambergiem w niezrównanej kreacji „Błazna“. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

— **JUBILEUSZ ART. B. LIEBGOLDOWEJ.** We środę 14 bm. teatr żydowski w Krakowie urządza uroczysty wieczór jubileuszowy z okazji 25-lecia pracy scenicznej art. B. Liebgoldowej. Wystawiona będzie sztuka, w której Jubilatka święciła istne triumfy.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.** Dziś o 3'30 wesoła krotochwila Kamińskiego „Twardowski na Krzemionkach“. Dotychczasowe przedstawienia „Twardowskiego na Krzemionkach“ cieszyły się bardzo dużem powodzeniem. O godz. 7'30 po raz ostatni wesoła operetka pt. „Manewry jesienne“ z Opolską, Weselską, Wnękówną, Kańskim, Melanowskim i Załuckim w rolach głównych.

— **PROF. EDWARD STEUERMANN** wystąpi dzisiaj z recitalem fortepjanowym o godz. 8-mej wieczór w sali Bolońskiego. Na program składają się najcenniejsze arcydzieła literatury muzycznej tak klasycznej jak i nowoczesnej, a mianowicie Bacha, Beethovena, Kammercliavier sonate Brahmsa i Schönberga.

— **NOWA SZTUKA JANA ADOLFA HERTZA.** Znany autor sceniczny Jan Adolf Hertz napisał nową sztukę pt.: „Recepty psychologa“. Sztuka ta będzie wystawiona w jednym z teatrów warszawskich.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI

Niedziela pop.: „Prawie noc poślubna“; 7'30 wiecz.: „Panna z dyplomacji“.

Poniedziałek 7'30 wiecz.: „Panna z dyplomacji“.

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Niedziela 4 pop. i 8'15 wiecz.: „Żydowski Król Lear“

Poniedziałek 8'45 wiecz.: „Noc na Starym rynku“.

TEATR „BAGATELA“

Niedziela 8'45 wiecz.: „Wesele w miasteczku“.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Niedziela 3'30 pop.: „Twardowski na Krzemionkach“; 7'30 wiecz.: „Manewry jesienne“.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Niedziela 12 w poł.: Akademja z okazji uchwalenia Nowej Konstytucji; 4 pop.: „Klub kawalerów“; 8 wiecz.: „Firma“.

Teatr Polski z Katowic w Bytomiu (Śl. Opolski)

Poniedziałek: „Klub kawalerów“.

KOMUNIKATY.

— **„EZRA CHALUCOWA“.** Dziś w niedzielę w lokalu Mikołajska 9, I. p. o godz. 5-tej popoł. VII. Podwieczorek towarzyski z tańcami.

— **DZIŚ O GODZ. 4-TEJ** pop. Walne zgromadzenie Członków Bursy Sierót Żydowskich, Podbrzezie 6, parter.

— **CZARNA KAWA — DANCING,** Dom Artystów, dziś niedziela 8 wieczór. Niespodzianki.

— **„MASZYNA JAKO DŹWIGNIA POSTĘPU“.** Odczyt na temat powyższy wygłosi — z ramienia Powszechnych Wykładów Uniw. Jagiell. — znany literat p. Adam Polewka w Zw. Zaw. Prac. Umysł. (Sławkowska 6, I. p.) we wtorek 13 bm. 7'45 wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **KADIMAH.** Dziś 8 wiecz. zebranie w kawiarni Esplanade.

LIST Z PARYŻA

7 lutego

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Paryż, 8 lutego 1934.

Dzień 7 lutego stanowić będzie w historji Francji datę, którą w przyszłości będzie się zestawiało lub przeciwstawiało dacie 14 lipca. Nie sposób wprawdzie zdać sobie już w tej chwili sprawę z istotnego znaczenia tego dnia, z jego sensu dziejowego. Ale jedno jest pewne: był to dzień spontanicznego wybuchu owego „gniewu ludu“, który, acz zapowiadany w pieśniach Drugiej Międzynarodówki, z innej zgoła strony wziął swój początek.

W ostatnim czasie krążyły po Paryżu pogłoski o jakimś tajnym tryumwiracie Andrzeja Tardieu, generała Weyganda i prefekta policji Chiappe'a, którzy zamierzali ponoć dokonać zamachu stanu, celem obalenia gabinetu Daladiera. Choć wersja ta wydaje się więcej niż wątpliwa, przyszłość okaże dopiero, czy i ile prawdy było w tych pogłoskach.

Ale kto przeżył tę koszmarną dobę w Paryżu kto zetknął się z tym rozszalałym żywiołem ludzkim; kto wreszcie w rozmowach z ludźmi wszystkich klas i wszystkich wyznań politycznych sondował nastrój i opinje ludu, ten musi stwierdzić, że wszelkie hasła ugrupowań prawicowych, czy ultralewicowych, mogły być najwyżej drobnemi iskierkami, które do wybuchu nie były bynajmniej potrzebne. Lud paryski okazał się materją samozapalną.

W każdym razie zaś — niezależnie od podobieństw, czy przeciwieństw natury ideowej — jedno wydaje się niewątpliwe: tak samo i chyba wcale nie groźniej wyglądać musiał w Paryżu dzień zdobycia Bastylji. Z małemi przerwami i z rozmaitem nasileniem trwały walki uliczne przez 32 godziny, niemal we wszystkich punktach śródmieścia. Wielkie bulwary, plac de la Concorde, Pola Elizejskie i plac przed ratuszem spłynęły krwią.

Tu i ówdzie widzieć można jeszcze ślady kul karabinowych na brukach i murach, powyrywane i połamane drzewa uliczne, pogorzeliska kiosków gazetowych i reklamowych słupów. Choć specjalnie zmobilizowane kolumny służby miejskiej zacierają natychmiast po każdej potyczce przedewszystkiem ślady krwi, gromadzą się grupy ludzi dokoła tych miejsc, wskazują je sobie i przekazują ich pamięć potomności.

Paryż, miasto o niesłychanie żywej pamięci, wcielające każdą tradycję w codzienne życie i naodwrót: każdy ważniejszy wypadek codziennego życia podnoszące do godności tradycji — prawie na każdym kroku napotykać będzie kiedyś na takie historyczne pamiątki z 7-go lutego.

Narazie wypadki toczą się w tempie zbyt szybkiem, by móc w relacji za niemi podążyć.

Daladier, przezwany dla swej pozornej energji „francuskim Kiereńskim“, pogrążył się jak rzeczywisty Kiereński, za życia jeszcze — w mrok historji. Powtarzając to jego przezwisko za francuską prasą, chciałoby się tylko postawić pytanie, cisnące się na usta wszystkim, którzy te dni w Paryżu przeżywają: jeśli Daladier był Kiereńskim — kto będzie z kolei Leninem i Trockim tej jakiejś rewolucji, która w tej chwili wydaje się grozić Francji z kilku stron jednocześnie...?

W odpowiedzi na powołanie na szefa rządu pana Doumergue, byłego Prezydenta Republiki, pragnącego zjednoczyć w swym gabinecie wszystkie bez wyjątku partje francuskie i w odpowiedzi na przypuszczalny powrót znienawidzonego przez „czerwonych“ Chiappea na stanowisko prefekta policji — grożą socjaliści i komuniści, to niezależnie jedni od drugich to znów z niepraktykowaną dotąd nigdy solidarnością, obroną „praw ludu przeciw „faszyzacji“.

Trudno osadzić, z jakiem przyjęciem spotkają się w tej chwili ich rewolucyjne hasła w robotniczych departamentach Północy i Wschodu. W Paryżu — stwierdzić to można ponad wszelką wątpliwość — najliczniejsze masy obywateli — drobnomieszczan, spadkobierców materjalnych i moralnych zwycięstw Wielkiej rewolucji — gotowe są bronić jej zdobyczy zarówno przeciw zakusom faszyzmu, jak i przeciw wszelkiej dyktaturze proletarjatu. A, jak dotąd, we wszystkich rewolucjach i przewrotach francuskich zawsze lud paryski właśnie i wyłącznie lud paryski dawał inicjatywę i rozstrzygał suwerennie o losach całej Francji. — Lud paryski jest zaś w swej przytłaczającej części republikański, konserwatywny: przynależny do drobnomieszczańskiej partji radykalno-społecznej, albo umiarkowanych republikańskich stronnictw centrum.

I choć w tej chwili ciężkie starcia wydają się nieuniknione, można przypuścić, że republikanie — tej czy owej odmiany — wyjdą z tej walki zwycięsko: obronią się.

Tu wspomnieć wypada słowa, niejednokrotnie podobno powtarzane przez tak przykładnego republikanina, jakim był Anatol France: „republikanie bardzo źle umieją rządzić, ale umieją bardzo dobrze bronić się“.

Niestety chciałoby się w tej chwili przestawić szyk tego zdania i nie na dzielność obrony praw republikańskich nacisk położyć, ale na nieumiejętność rządzenia, która w ostatnich latach — nietylko we Francji — w tak tragiczny dla republikanów sposób się objawiła.

I dlatego, nie mogąc przewidzieć dalszych i definitywnych wyników tych walk, niepodobna zrozumieć narazie sensu dziejowego i przewidzieć konsekwencyj rewolty z 7-go lutego, tak jak niepodobna było w dniu 14-go lipca ocenić całą donioslość zdobycia Bastylji.

O jednem tylko pamiętać należy: że od dnia zdobycia Bastylji do dnia dekapitulacji Ludwika XVI-go i ostatecznego zwycięstwa Republiki upłynęło ponad trzy lata. Czyżby i teraz czekały Francję aż trzy lata walk o jakieś, nie wiadomo jakie, ostateczne zwycięstwo...?

J. M.

B. SINGER (Warszawa)

Choć struna pękła...

W 15-lecie klubu sprawozdawców parlamentarnych

Dziś w niedzielę o godzinie siódmej wieczór zbiorą się sprawozdawcy parlamentarni w klubie, który mieści się w sejmie, by uczcić piętnastolecie istnienia tej instytucji. Zbiega się to jednocześnie z 15-leciem itnienia Sejmu. Tak się jednak złożyło, że tylko jeden klub, t. zn. sprawozdawcy parlamentarni święcą pośrednio piętnastolecie parlamentu. Nikt inny nie pamięta już o tej dacie jubileuszowej. 10-lecie istnienia parlamentu wypadło również bardzo skromnie. Toczyła się walka międy Sławkiem a Witosem. Ilościowo wycięstwo było po stronie t. zw. demokracji, a jednak był to nierówny bój. W owych dramatycznych chwilach nie było czasu na świętowanie. Dziś niema prawie czego świętować. Sejm obumiera, zapada się w nicość. „Rychłego zgonu życzą mu grabarze“. Żyje jednak i trwa przez lat 15 z odmiennem szczęściem klub sprawozdawców parlamentarnych.

Gdyby portrety, które wiszą na ścianie tego klubu, mogły przemówić, gdyby karykatury, które ozdabiają lokal, zeskoczyły w trakcie uroczystego posiedzenia i opowiedziały dzieje tego klubu, gdyby zbiorowe fotografje wraz z charakterystyczną fotografją dziennikarzy, stojących koło sekretarki klubu z chorągiewką Czerwonego Krzyża w ręku, puszczono na ekran z napiami, byłaby to żywa kronika filmowa narodzin i śmierci poszczególnych gabinetów w Polsce. Gdy historyk zechce odtworzyć prawdę ostatnich 15-tu lat w Polsce, zajrzy nietylko do pism, ale i do biuletynów, wydawanychh przez klub. Nie wszystkie bowiem biuletyny ujrzały światło dzienne. Niektóre nie dostały się do pism z przyczyn od redakcji niezależnych, ale wszystkie kolejno dają historję zmagania się parlamentu z otoczeniem o swoje istnienie. — Są tam bezsilne miotania się stronnictw w groźnych rezolucjach, pompatyczne uchwały klubów, uroczyste przysięgi o prowadzeniu walki do zwycięskiego końca i smutne niedrukowane w pismach opisy „łamania kości“, jak to rzekł prezes Sławek.

Gdy parlament był wszystkiem gdy sejm rządził wszechwładnie, gdy w gmachu przy ulicy Wiejskiej rodziły się i umierały gabinety, i życie polityczne wrzało w całej pełni, klub sprawozdawców politycznych oddychał pełną piersią. Był centralą informacyj parlamentarnych i rządowych. Narodziny rządu nie obeszły się bez obecności klubu, był on ciągle świadkiem mąk porodowych. Gdy w pierwszym okresie funkcje akuszerki sprawiał Klub Pracy Konstytucyjnej, zjawiał się zawsze w Klubie Sprawozdawców Parlamentarnych jeden z przywódców, by w finezyjny sposób opisać dzieje bolesnego porodu w formie nowonarodzonego gabinetu. Cedził komunikaty ostrożnie i z wprawą przez zęby, paląc cygaro, poseł Fedorowicz, układał w gładkich zdaniach poseł Stesłowicz, formułował krótki biuletyn hrabia B.-worowski. Siedzą przy długim stole członkowie klubu bez różnicy przekonań politycznych i piszą. Nikt nie zadaje specjalnych pytań. W imieniu wszystkich pyta prezes, jest pewna dyscyplina. A po kilku minutach gwar i krzyk. Członkowie klubu lecą do telefonu, w świat idą nowe wiadomości.

Tam na dole, w sali posiedzeń wre walka. Toczy się bój o reformę rolną, o reformy socjalne, o ustrój państwa. Wygrażają sobie nawzajem posłowie różnych klubów, tu na górze, w loży sprawozdawców parlamentarnych jest również ruch i mocne ożywienie. Koledzy dopomagają sobie spostrzeżeniami. Tu znika waśń partyjna. Obserwator góruje nad partyjnikiem. Ma się wrażenie czasem, że ci dziennikarze zostawili w garderobie swoje przekonania polityczne, a przynieśli do

BARUCH 25)

Aron, Friedmann i S-ka

Przekład z francuskiego Heleny Hellerówny.

— A z ministerstwem skarbu niema trudności? — zapytał Ludwik.

Szymon Aron uśmiechnął się z zadowoleniem.

— Wszystko załatwione.

— Nie będzie to zbyt dużo kosztowało?

— Wcale nie! Olivier to prawdziwy dureń! Nie wie nawet, jak wielkie mi oddaje usługi. Przyjmuje me warunki bez słowa sprzeciwu...

— A co mama porabia?

— Wszystko doskonale! Jest zadowolona z kuracji w Aix, zwłaszcza odkąd grała dwa razy w bridge'a z panią Schwarzweiller... W przyszłym tygodniu wyjeżdża do Hossegor.

I zmarszczywszy brwi, dodał:

— Twój braciszek jedzie do Hiszpanji. Nie wiem właściwie poco! Był tam dopiero zeszłego roku... Pewnie ta cnotliwa żonusia chce zobaczyć Hiszpanję!

Zerwał się z fotelu, gdyż zdawało mu się, że Ludwik się lekko uśmiechnął i spojrzał synowi w oczy:

— Znasz ją. Przyznaj się!

— Nawet nie widziałem nigdy jej fotografji... Wszak przyrzekłem ci!

— Dobrze, dobrze! Tem lepiej!... Spodziewam się, że nie będziesz musiał jej poznawać. Ach, gdybym był nie słuchał twej matki, cała ta historja byłaby już skończona. Byłbym mu odebrał całą pensję! Musiałem się jednak liczyć z uczuciem matki... ale to tylko opóźni nieuchronny rezultat.

Widząc błysk powątpiewania w oczach Ludwika, Szymon Aron wybuchnął:

— Nie wierzysz mi!

— Ależ owszem, tatusiu! Tylko nie wiem, jaki masz na myśli rezultat i co zamierzasz uczynić...

Szymon Aron uderzył pięścią w stół.

— Rezltuat będzie ten, że ona go opuści! Skończy się pewnego dnia na tem, że będzie rozczarowana, gdyż Rafał nie da jej tego zbytku, którego się spodziewała. Wówczas zarzuci mu słabość, powie mu, że jest idjotą, że ją oszukał i t. d. I zostawi go!

— A jeśli go kocha? — zapytał ironicznie Ludwik.

— Głupi jesteś! Widziałeś już, by biedna katoliczka kochała bogatego Żyda? Nie wierzę w to! Gdyby jeszcze była Francuzką, mogłaby się przystosować, czekać cierpliwie, ale Amerykanka? Cóż znaczy dla tych kobiet rozwód? Ach! zobaczysz, czy nie mam słuszności.

Spojrzał na zegarek...

— Chodź! Zasłużyłeś sobie na dobre śniadanie...

W rosyjskiej restauracji w pobliżu giełdy Szymon Aron rozkrochmalił się na widok ciepłych pasztecików i pachnących jarząbków na śmietanie.

— Korzystasz z nieobecności mamy — zauważył Ludwik.

— Chciałbym, byś sobie powetował te wszystkie świństwa, któremi cię karmiono w Londynie. Wiem, jak się jada u Morrissona... ten bandyta potrafiłby struć człowieka! Dziś wieczór będę musiał być ostrożny. Jem kola-

klubu jedynie wyostrzone oko wraz z wytemperowanym ołówkiem.

Czasem, po ciężkiej, długiej pracy parlamentarnej następowała przerwa. Dziennikarze siedzą spokojnie w klubie. Szachy są puszczone w ruch. — Grają członkowie klubu. przychodzą w goście posłowie różnych klubów partyjnych, rozgrywa partje kierownik djarjusza Karol Irzykowski, z założycielem i pierwszym prezesem klubu, Bazylewskim. Rozlega się niemiłosierny śpiew graczy. akompanjują, rycząc, kibice. Ale oto nagle rozlega się telefon. Dochodzi wiadomość, że tam na dole w gabinecie marszałka urodził się wreszcie nowy rząd. Szachy, domino. wszystko idzie w kąt. W wyścigowem tempie zeskakują wszyscy sprawozdawcy. Maszeruje w pierwszym rzędzie gwardja, dziennikarze Przysiecki, Wierzbicki. Bazylewski. W ostatnim szeregu 16-ta rota: koleżka Nowakowki i niżej podpisany. Premjer Ponikowski opowiada krótko o klubach popierających rząd.

W czasie narodzin rządu przewijały się przez sejm rozmaite figury. Zjawiali się fantastyczni kandydaci. Leader klubowy przypomniał sobie jakiegoś przyjaciela, który był dobrym inżynierem i proponuje go na ministra robót publicznych. Zjawia się gość w żółtych pantoflach. w kolorowej marynarce, w czarnych spodniach i fantazyjnym krawacie wraz z walizką do Prezydjum Rady Ministrów, a po pewnym czasie melduje się do klubu. Chce być mile widzianym przez prasę. Ale już wprawne oko dziennikarzy oceniło go. Już wiadomo, że nic z tego nie będzie, że jest to qui pro quo, jak z Pepłowskimi. Pomyślano o jednym. a podpisano nominację drugiego. Wszystko jedno. czy endek czy socjalista Tu wykpią go zgodnie.

A stół dziennikarski w bufecie? Zawsze tam rojno i gwarno. Ciągle przysiaduje się przywódca klubowy. Tu można mówić o wszystkiem. kpić ze wszystkich. tu nie obowiązuje dyscyplina partyjna. Tu siedzi najdowcipniejszy poseł drugiego sejmu. Byrka, opowiada świetne kawały chłopskie obecny senator Woźnicki dudni basem poseł **Herman Diamand.** Zasiada legjon przenaj- [illegible] posłów, by dobrze uśmiać się i zabrać porcję dobrych kawałów do swego okręgu. **Tu zaleca się poseł Matakiewicz,** wódz małego **Klubu Katolicko - Ludowego, który chce** koniecznie zostać wiceministrem sprawiedliwości. Tu opowiada dzieje chłopskie „panie dobrodziejaszku", **Stapiński.** Tu śmieje się młodzieńczo ulubieniec całego sejmu, wróg niejtyle Kościoła, co swego proboszcza w Choczni, **poseł Putek,** tu i Monopol Państwowy ma swego sprzymierzeńca w osobie kolegów klubowych, którzy w wolnych chwilach przepijają do siebie bez różnicy poglądów.

Drugi sejm. Znowu powstają i rodzą się gabinety. W późną noc zjawiają się wodzowie, prezesi klubów: **Chaciński, Chądzyński, Witos, Thugutt, Barlicki** i t. d. Aż o godzinie drugiej w nocy wyłania się kandydat, wchodzi do klubu sprawozdawców parlamentarnych i ogłasza swe credo.

A później dziwne fantastyczne historje W ciągu jednej nocy starają się gwałtem urodzić gabinet, ma to być rząd obrony waluty. walki z kryzysem; nie klei się. Niema wszystkich elementów, t. zn. brak jakiegoś klubu dla poparcia i brak starych fabrykantów z Klubu Pracy Konstytucyjnej. Godzina pierwsza w nocy. Jeszcze się nie urodził. Sprowadzono z sąsiedniego szynku trochę prowizji do klubu. Szachiści wrzeszczą niemiłosiernie, kibice ryczą bez pardonu Druga w nocy. Wyczerpały się wszystkie zapasy żywności. Już oczy się kleją. Tam na dole w korytarzu prowadzącym do bibljoteki sejmowej, gdzie siedzi tajny radca mężów stanu. Kołodziejski. kręci się nerwowo **Stanisław Grabski.** Mówi z dumą. że owszem, że chciałby wejść do gabinetu. że uważa za zaszczyt zostać polskim ministrem oświaty. snuje plany, jak to zgnębi niezrozumiałego Szobera. Już 2.30 w nocy. W mieszkaniu marszałka Rataja zakończono obrady. Zaraz wejdzie premjer do klubu sprawozdawców. Elegancki. wytworny **hrabia Skrzyński** stoi już przy biurku. — Robi kilka gestów, zdobywa się na pozę. przynosi wieść, że gabinet już został urodzony.

Ale oto przychodzi przełomowy maj. Znowu historyczna noc rodzenia się gabinetu. Co godzina defilują przed klubem inni kandydaci na premjerów. Nagle zjawia się niespodziewany kandydat. były premjer Grabski. Nie utworzył gabinetu. — Nad ranem dochodzą już ponure wieści. o utworzeniu **rządu Witosa.**

A później. Walka, strzelanina, wypadki z 13-go maja. Posłowie już dawno opuścili gmach. zostali tylko ci, którzy mieszkają w starym hotelu. Na placu boju zostali jedynie dziennikarze. Strzelanina. Trudno przedostać się z jednej pozycji do drugiej, ale dziennikarze maszerują jak korespondenci wojenni.

No i przyszedł okres drugi. **Trzeci sejm.** Dramatyczne zmaganie się parlamentu Oficerowie w przedsionku, posłowie zagradzający drogę marszałkowi sejmu, Daszyńskiemu, bójki w kuluarach i inne smutne rzeczy. Klub podążał za swoim parlamentem wszędzie. spisywał wiernie wszystkie wypadki, ale język giętki nie mógł już powiedzieć wszystkiego co pomyśli głowa. Już ginęły bezpowrotnie różne wiadomości.

Reszta — to już prawie nie historja, to są dzieje współczesne. **to są wypadki od roku 1930-go.**

Z tych wypadków wyłania się nowy sejm. Jeszcze mieści się na górze Klub Sprawozdawców Parlamentarnych, ale roboty coraz mniej Sejm trwa coraz krócej. Jeszcze znajdują się na górze te dwa pokoje, istnieje loża dziennikarska, ale w loży prawie nic nie słychać. Akustyka fatalna. Zresztą niema już tych mistrzów od wykrzykników, wszystko razem w tym sejmie wygląda jak w parlamencie, ale jest już czemś innem.

A po trzech miesiącach, ciężkiej, czasem jałowej pracy — absolutna cisza. W dziwny sposób wyczarowuje czasem, prezes klubu, pani Zofja Osbergerowa, wiadomości dla swego pisma. Jeszcze dochodzą do klubu dobre wiadomości. ale co z niemi robić? Nie mogą dojść do gazety.

W ciągu dwóch miesięcy odbywa się tęskne wyczekiwanie sezonu budżetowego Aż wreszcie przychodzi dekret. Już inne nastroje w klubie Ale oto znowu odroczenie sesji na 30 dni. Po 30 dniach wreszcie praca w dzień i w noc. Klub się ożywia. Starszy goniec klubu ociera symbolicznie pot z czoła. Jest zmęczony, ale uśmiecha się. Wreszcie jakieś życie. Czasem uderzy w klub. jak piorun. niespodziewana wiadomość. Szybko pisze sekretarka klubu Rozlega się komenda: Leon. — Inteligentny i wszechwiedzący goniec sejmu odbija już biuletyn. Piorun — krzyczy prezes Bazylewski. W ten sposób zamawia u sympatycznych telefonistek Kraków. A później znowu cisza. I czasem. długie opowiadania o tych dobrych. parlamentarnych czasach.

Dziś klub zbiera się na uroczystość jubileuszową. choć niejeden ma przeczucie stypy. Zbiorą się wszyscy w krąg. by zapić swoją własną biedę. Wzniosą okrzyk: niech żyje klub. bo choć struna pękła, akord jeszcze drga.

cję z nowym klientem, więc będę więcej mówił, aniżeli jadł...

— Pewnie idzie z jakąś kobietką do gabinetu! — pomyślał Ludwik

A na głos odparł:

— Och! już to sobie powetowałem. Wstąpiłem na dzień do Friedmannów do Paris-Plage... Nieźle się tam jada...

Ludwik opowiedział o swym pobycie w Paris-Plage, wspominając również o niezliczonych flirtach Żakliny i o dziwnej dzikości Maurycego.

Opowiadanie syna uradowało Arona. Pocieszał się, że nie tylko on ma kłopoty z Rafałem, gdyż Friedmann przechodzi też przykrości z dziećmi.

Równocześnie patrzał z zachwytem na Ludwika, który wszędzie się dobrze czuł, był pewny siebie i zdawał się nie znać obawy śmieszności, która nękała bankiera przez całe życie.

Wypiwszy kawę, udali się na giełdę. Po wzburzeniu ostatnich kilku miesięcy nastąpił nagły spokój. Urzędnicy rzucali w powietrze zapalone balony papierowe. Tworzyły się grupy, opowiadające sobie przeważnie stare dowcipy.

— Nie lubię takiej atmosfery — szepnął Szymon Aron, nadstawiając uszy i węsząc w powietrzu. Zsunął na czoło kapelusz i skinął Ludwikowi, że odchodzi. Wrócili do biura.

W chwili gdy Ludwik zaczął przedkładać ojcu przywiezione z Londynu papiery, przyniesiono bilet wizytowy Piotra Bodenheimera z Agencji Międzynarodowej i Finansowej.

Szymon Aron drgnął.

— Nie opowiadałeś komuś o tej sprawie?

— Ależ tatusiu!

— Proszę poprosić tego pana — polecił Aron i zwracając się do Ludwika, dodał:

— Obawiam się, czy ten łajdak już czegoś nie zwąchał. Pokrzyżuje mi wszystkie plany... nie zamierzałem narazie wszczynać kampanji prasowej...

Piotr Bodenheimer wyglądał ze swą dużą głową jak czterdziestoletnie dziecko. Pomimo rozwiązłego trybu życia, jaki prowadził, potrafił zachować świeżą cerę puculowatych policzków i wesoły uśmiech łakomych ust. Wyłysiał wprawdzie nieco z biegiem lat, lecz mając puszyste włosy, pokrywał niemi z powodzeniem tonzurę, której niepodobna było dojrzeć, tak wysoko trzymał głowę. Jego kształty były równie zaokrąglone, jak głowa, a o ile można ubrać elegancko 110 kilogramów, to Piotr Bodenheimer był elegancki.

— Dzień dobry, kochany Szymonie! Dzień dobry. panie Ludwiku! Jakiś ty szczęśliwy, że możesz pracować wspólnie z synem...

Rzucił okiem na akta odwrócone już w ten sposób. by nie można było dojrzeć tytułu i usiadł w fotelu. który mu Szymon Aron wskazał z najuprzejmiejszym uśmiechem. Wymienili parę frazesów. poczem Bodenheimer, odgryzając koniuszek cygara, rzekł:

— Nie chciałbym ci zabierać dużo czasu...

— Zawsze jesteś mile widziany...

— Otóż dowiedziałem się, że wkrótce będziesz zmuszony mię odwiedzić w pewnej sprawie i chcąc ci oszczędzić tego trudu, przyszedłem tu bez żadnych ceregieli...

(Ciąg dalszy nastąpi).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Umorzenie podatków zachwianych przedsiębiorstw

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie umarzania zaległości podatkowych, uznanych za nieściągalne z powodu upadłości przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Przy podnoszeniu upadłości i zawieraniu ugody z wierzycielami, sanowane przedsiębiorstwa korzystać mogą z umorzenia zaległości podatkowych do wysokości 50 proc. Umorzenie podatków w wyższym stosunku wymagać będzie decyzji Ministerstwa Skarbu. Ulgi te stosowane będą w terminie do 15 maja r. b.

Akcjonarjusze polscy zaskarżyli uchwały walnego zgromadzenia akcj. Zyrardowa

Onegdaj zostało wniesione do wydziału handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie przez przedstawicieli mniejszości akcjonarjuszy Żyrardowa zaskarżenie trzech uchwał Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy Żyrardowa z dnia 22 stycznia r. b. a mianowicie: 1) uchwały udzielającej absolutorjum władzom Spółki, jako sprzecznej z uprzednio przyjętym wnioskiem prof. Młynarskiego, w którym to wniosku Walne Zgromadzenie uznało działalność władz Żyrardowa w zakresie stosunków z „Comptoir de l'Industrie Cotonniere" oraz „Manufacture de Senones" za nielegalną i niezgodną z dobremi obyczajami, 2) uchwaly, odrzucającej wniosek o wycofanie z zarządu Spółki p. p.: Boussac'a i Aupetite'a, jako czynnie zainteresowanych w przedsiębiorstwach konkurencyjnych.

Raty inkasowane przez pocztę w miarę zdolności płatniczych dłużników

W związku z wprowadzeniem nowej formy przesyłek pocztowych w postaci zleceń inkasowych, wydały dyrekcje poczt wyjaśnienie do urzędów o sposobie ściągania zaległych rat, składek itp. Wierzyciel zastrzec się może, że urząd pocztowy winien zainkasować nietylko ściśle określoną należną sumę, lecz także kwoty niższe od niej, o ile dłużnik oświadczy, że nie jest w stanie pokryć całości, a zgadza się wpłacić a conto. Przyjęcie zlecenia na inkaso według zdolności płatniczych dłużnika wymaga jednakże specjalnej adnotacji ze strony nadawcy.

Ograniczenie dostępu do rzemiosła

Stosowane ostatnio ograniczenia w dostępie do zawodów wyzwolonych rozszerzyły się także na inne dziedziny. Szereg izb rzemieślniczych m. in. izba kielecka, zdecydowały wprowadzić określone normy roczne przy przyjmowaniu nowych terminatorów do nauki rzemiosła. Ograniczenia te zastosowano w pierwszym rzędzie w rzemiośle szewskim — gdzie już od wielu lat daje się odczuwać nadprodukcja sił fachowych.

Z SALI KONCERTOWEJ

II. koncert B. Webstera

Dobór programu wykonanego przaz Webstera na II koncercie, wskazuje na niezwykłe kwalifikacje artystyczne tego fenomenalnego pianisty, uprawniające go do tak odważnego kroku: niegrana nigdy publicznie a mało komu wogóle znana sonata as- dur Webera z licznemi, zadziwiającemi antycypacjami stylu Chopinowskiego, sonata a- moll Mozarta, Appassionata Beethovena, a na dodatek Rondo caprizioso Mendelsohna, wszystwo to utwory prowokujące niejako krytykę każdego słuchacza. Przeważnie niemiłosiernie maltretowane po wszystkich szkołach muzycznych, narażane wciąż na obdzieranie ze skóry artystycznej, na zniekształcanie ich treści i stylu — zmartwychwstają odrodzone pod palcami takiego pianisty, a radując się z tego wskrzeszenia ich poniżanego piękna, śmieją się do nas czarem pierwotnej swej świeżości, wzbudzając i w nas takież radosne odświeżenie. Websterowi udaje się to w sposób mistrzowski, przyczem podziwiać należy doskonałe jego wżycie się w tak rozmaite style; tak idealnie wykonanej Appassionaty, doskonałej w tempach i rytmie, karemalnie stonowanej, a jednak pełnej młodzieńczego ognia i polotu, wspaniałego, głęboko odczutego portamenta, w którem każda fraza miały swój właściwy znakomicie podany wyraz emocjonalny — dawno już nie słyszałem. Niezwykłe zalety pianistyczne tego młodego artysty wystąpiły jeszcze swobodniej i plastyczniej niż na I. koncercie i wytworzyły atmosferę wskazującą na głęboką sympatję jaką Webster zdobył sobie sztamem naszej publiczności

Dr. Apte.

Emigracja — imigracja jako zjawiska ekonomiczne

Na temat imigracji oraz emigracji jako zjawisk ekonomicznych wygłosił b. minister Hipolit Gliwic odczyt w Warszawskiem Stow Przedstawicieli Handlowych.

Prelegent zaznaczył, że międzynarodowy ruch emigracyjny jest niezależny od praw biologicznych, jak twierdzono dawniej, lecz ma przyczyny ekonomiczne, polegające na nierównomiernej repartycji kapitału, surowców i rąk roboczych. Stąd ruch ten jest odbiciem każdorazowego rynku pracy. Emigracja nie jest właściwością rasy lub narodowości.

Siły, które wprawiają w ruch procesy emigracyjne, są podwójne, dośrodkowe i odśrodkowe, przyczem bezwzględna przewaga leży po stronie tych pierwszych, tj. po stronie popytu na ręce robocze.

W dziedzinie emigracji, ponieważ zamykanie jej nie prowadzi do celu, zdaniem prelegenta, państwa powinny zawierać układy bilateralne.

NA FRONCIE KEREN HAJESODU

Każdy budowniczym własnej przyszłości!

Akcja na Keren Hajesod w Krakowie ogarnęła w tym roku ogromny krąg obywatelstwa żydowskiego. Wśród wszystkich warstw, we wszystkich zawodach znalazła życzliwe echo. Każdy dzień przynosi dziesiątki, czasem setki nowych deklaracyj. Zeszłoroczny kontyngent przekroczono w ciągu niespełna tygodnia. Ofiarność płatników współzawodniczy z gorliwością zbierających. Nie trzeba namawiać, nie trzeba przekonywać. Siła atrakcyjna Palestyny wymowniejsza jest nad wszelkie słowne argumenty. Osobiste zainteresowanie jest najsilniejszym bodźcem. Każdy chce być budowniczym jeśli nie własnej przyszłości, to przyszłości swoich najbliższych.

Ksawery hr. Pusłowski i Leib Jaffe w Katowicach

Z Katowic pisze nasz korespondent (J. P.):

Tegoroczna akcja „Keren Hajessod" w Katowicach zostanie zainaugurowana w poniedziałek, dnia 19 bm. uroczystą akademją palestyńską w sali Powstańców.

Na akademji wystąpią z przemówieniami pp. Ksawery hr. Pusłowski, b. sekretarz delegacji polskiej na konferencję pokojową w Wersalu, oraz poeta Leib Jaffe, dyrektor centrali Keren Hajessod w Jerozolimie.

Spodziewane jest również przybycie reprezentantów Władz i przedstawicieli rozmaitych instytucyj.

Zapowiedź pierwszej tego rodzaju imprezy w Katowicach wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

Hitleriana

Kwiatuszki „religji niemieckiej"

Hitler jest większym — od Chrystusa.

W organie hitlerowskim wychodzącym w Saarbrücken znajdujemy wywiad z niejakim Spaniolem przywódcą hitlerowskiego frontu niemieckiego, organizacji skupiającej nietylko hitlerowców ale i centrowców ze Zagłębia Saary. We wywiadzie tym czytamy: Hitler jest nowym, jest większym, jest potężniejszym Chrystusem. Jestem zdania, że kościół rzymski w przeciągu najbliższych lat 30-tu zmieni zasadniczo swe oblicze, gdyż zacznie hołdować narodowemu socjalizmowi. Prorokiem, papieżem, Chrystusem tego nowego kościoła będzie Adolf Hitler. Nasze dzieci, moje dzieci nie znają już więcej wody święconej i nie robią więcej znaku krzyża, lecz podnoszą ręce do góry i wołają „Heil Hitler!".

Jak bieda — to do Żyda!

„Daily Herald" przynosi następującą bardzo charakterystyczną anegdotę. Ubiegłego tygodnia odezwał się nagle gwałtownie telefon w szpitalu żydowskim Berlina. Lekarz dyżurujący dowiedział się, że rozmawia kancelarja samego „Führera" Hitlera. Krótko i węzłowato rozkazano szpitalowi, by uczynił wszelkie przygotowania do operacji jednego z wysokich dygnitarzy hitlerowskich i że tę operację przeprowadzić ma prof. Rosenstein. Gdy lekarz nieśmiało zwrócił uwagę, że jest to szpital żydowski i że w dodatku prof. Rosenstein dziś nie operuje, odpowiedziano znowu kategorycznie, że operacji musi dokonać prof. Rosenstein. Za godzinę przywieziono do żydowskiego szpitala jednego z dygnitarzy hitlerowskich a wezwany prof. Rosenstein, jeden z najsławniejszych chirurgów berlińskich, dokonał operacji.

Lekarzy żydowskich hitlerowcy wyrzucają z posad, gdy jednak sami potrzebują pomocy, zapominają zupełnie o nienawiści rasowej.

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

Na marginesie pięknej książki poety o poecie

Gdy przed kilku laty S. J. Imber opowiedział mi, że ma się zamiar doktoryzować, uważałem to postanowienie za kaprys poety, który za wszelką cenę chce być człowiekiem przedewszystkiem praktycznym. Imber tytułu doktorskiego nie potrzebuje, bo najlepszym tytułem są jego poezje, na których wychowała się cała plejada poetów żydowskich, a które weszły na zawsze do literatury żydowskiej. Pocóż więc poecie, którego słusznie nazwano pierwszym Europejczykiem w literaturze żydowskiej, tytuł doktorski? — myślałem sobie.

Teraz jednak, gdy leży przedemną praca doktorska Imbera, zatytułowana **„Pieśń i dusza Oskara Wilde'a“** (Gebethner i Wolff), wdzięczny jestem temu wielkopańskiemu kaprysowi poety. Nie jest to bowiem zwykła rozprawa doktorska, lecz praca, którą pisał poeta o poecie. Badaczy literatury napewno zainteresuje przedewszystkiem oryginalność ujęcia problemu Wilde'a, rację ma bowiem p. prof. Roman Dyboski, podkreślając w swej przedmowie do dysertacji doktorskiej swego ucznia, że jej autor kreśli nowy i odmienny wizerunek Oskara Wilde'a, łączący ściśle i organicznie jego twórczość literacką z jego życiem i wyrażając się z dużem uznaniem o samodzielnej interpretacji estetycznej dzieł poetyckich Wilde'a, dokonanej przez autora „Pieśni i duszy Oskara Wilde'a“. Pozostawiam jednak fachową ocenę niepospolitych walorów artystycznych i treściwych tej jedynej w swym rodzaju monografji o wielkim poecie angielskim znawcom literatury angielskiej, bo na marginesie tej czarującej książki którą ze wciąż wzrastającem czytałem zainteresowaniem, chcę sobie pozwolić na kilka uwag.

Zdaje mi się, że jedyną miarą żywotności każdej książki są zastrzeżenia, które budzą się w czytelniku i które zmuszają czytelnika do dialogu z autorem. Książka, która nie budzi zastrzeżeń, która do takiej dyskusji nie prowokuje, nie nosi na swem czole piętna indywidualności autora, a nad taką książką szablonową przechodzi się do porządku dziennego. Książka Imbera bardzo poważne budzi zastrzeżenia, które w sposób jasny chcę sformułować.

Zacznę swą dyskusję z autorem od jego punktu wyjścia, przejmującego z góry winę i grzechy autora „De profundis“ i „Ballady więziennej“. — Sama ta terminologja wydaje mi się niedopuszczalnem moralizatorstwem zwłaszcza w czasach naszych przeoranych gruntownie badaniami takich seksuologów jak Magnus Hirschfeld. Zdaje sobie z tego sprawę sam p. Imber, przedstawiając nam życie i twórczość Wilde'a jako ciągłą walkę ze złem, ukrytem w jego duszy. Straszliwej tragedji wielkiego poety, którego fatum skazało na potępienie ze strony angielskiego purytanizmu tak surowego także wobec wielkiego poprzednika Byrona, nie można teraz traktować wytartemi już terminami jak „Grzech i wina“, właściwemi dla kaznodzieji, a nie dla człowieka współczującego niedoli każdej biednej ludzkiej kreatury. Budzi się w nas protest, gdy czytamy, że życie Wilde'a „ubiegło w rozprzężeniu i skażonem było niemoralnością i wyuzdaniem“. Dziwią nas zwłaszcza te słowa w ustach poety który pełen pokory chyli swą głowę przed potęgą Bożą i który w każdym twórcy słyszy głos Stwórcy. Jeśli więc anormalnem było życie Wilde'a, powinniśmy się powstrzymywać od jego potępienia. Bo potępiając jego, potępiamy Boga, który stając na stanowisku p. Imbera te właściwości włożył w duszę Wilde'a.

Imber jest jednym z najszczerszych poetów współczesnych i jako twórca niesłychanie czujną i żywą odczuwa odpowiedzialność za każde słowo, które wychodzi z pod jego pióra, nigdy nie zniżając swego lotu do poziomu marnego kompromisu. My, w redakcji „Nowego Dziennika“ wiemy, jaką wagę przywiązuje Imber do każdej swojej wypowiedzi, jaki wprost fizyczny ból sprawia mu każdy chochlik drukarski, dlatego taką wagę przywiązuje do poezji Wildea, bagatelizując sobie jego prozę. Rozumiemy dobrze Imbera dla którego „arena literacka nigdy nie była polem popisu, ale polem dla rozwoju własnych głębokich wartości, mających się stać błogosławieństwem dla ogółu“, my jednak, zwykli zjadacze chleba, nie możemy w całej pełni solidaryzować się z tym podziałem twórczości na prozę i poezję. Zdaniem Imbera, „powieści i dramaty Wilde'a mają w sobie błysk i szczęk broni, słychać w nich ton dorywczości i niepewności, wahają się między desperacką bezczelnością a tchórzostwem. Są dziełami temperamentu i intelektu lecz niezawsze działają jak jednolite twory wielkiej, wiecznej sztuki“. Skromnem naszem zdaniem, twórca jest szczery we wszystkiem co pisze, dlatego wszystko, czem prawdziwy twórca nas obdarza jest poczęte z ducha!“ Pisarz, który jest komjest „poczęte z ducha!“ Pisarz, który jest komedjantem w swej poezji. Formułując te swoje zastrzeżenie, przyznaję jednak chętnie że to stanowisko posłużyło Imberowi do świetnej wprost analizy poetyckiej twórczości Wilde'a, a fakt ten, jeśli zastrzeżenia tego w zupełności nie unicestwia, w każdym razie bardzo poważnie je osłabia.

Nie zgadzam się też na podział narodów na dwie kategorje: na narody u których poeci spełniają jakąś świętą misję, podczas gdy życie ich, a w pierwszym rzędzie ich twórczość idzie jako ofiara na jednym z wielkich ołtarzy ideałów ludzkości“ i na narody „u których poeci zeszli do rzędu artystów, mających ubawić, olśnić i pomagać popędzaniu rumaków którym na imię sensacja i namiętność“. Zdaje mi się, że poeta, który chce być kierownikiem duszy ludzkości wielce trudne ma zadanie u wszystkich narodów świata, spotyka się bowiem z niezrozumieniem profanum vulgus, a często gęsto dopiero po śmierci satwia mu się pomniki.

Jakże jednak bledną wszystkie te zastrzeżenia, gdy uświadamiamy sobie szlachetny patos rozważań poety o poecie, gdy oczarowani i wprost zahypnotyzowani nieskazitelnem pięknem słowa dajemy się poecie Imberowi prowadzić za rękę w tej fascynującej wprost wędrówce po rozłogach duszy człowieka, który był ongiś królem życia, a który swe życie zamknął wstrząsającą tragedją. Czasem Imber działa na nas, przyzwyczajonych już do bluffu, do pozy i reklamiarskiego efekciarstwa poetów z naszej doby jak anachronizm. My, przedstawiciele dawnej generacji, wierzyliśmy w to, że poeta może zdobywać duszę ludzkości tylko swą męką serdeczną tylko ciągłym bojem wewnętrznym, tylko nieustannym sądem nad sobą: dziś poeta jest przedewszystkiem egoistą, ubiera się w szaty maga, uderza w głośny gong autoreklamy i pomaga sobie jak może, by go słyszano. A im głośniejszym jest, tem bardziej ogłusza i tem mniej się go słyszy im bardziej szuka kontaktu z t. zw. high life, tem mniej znajduje kontaktu z duszą człowieka twardym wysiłkiem woli zdobywającego swą samowiedzę.

Ja jeszcze, jako przedstawiciel starszej generacji rozumieć mogę poetę Imbera, który nigdy nie zwracał uwagi na „współczesne sobie rojowisko przekonań i upodobań ogółu, a za jedyną misję poety, przez którego usta przemawia Stwórca, uważał wywodzenie światów z chaosu podświadomości. Tragedja też Wilde'a opowiedziana nam przez poetę Imbera, nie uciekającego się do tak modnego i przereklamowanego plotkarstwa, robi na nas wrażenie najpiękniejszego poematu. Nie piszą fachowej oceny, a chciałbym tylko w słowach prostych i skromnych wdzięczność wyrazić poecie Imberowi za to, że wydobył ze zapomnienia swą pracę doktorską którą jeszcze napisał w roku 1918, a która po tych kilkunastu latach wygląda tak świeżo, tak młodzieńczo, jak gdyby teraz dopiero została napisana.

M. KANFER

Z poezji młodohebrajskiej

IZRAEL EFRAT.

Palec

Noc ciemna, okręt chwieje się na boki.
Którędy drogę wśród gór i odmętów znajdzie?
Wznoi się wgórę, ale zaraz pada
wdół, gdzie przepaść rozwarła nań gardziel.

Noc ciemna. Niebo tylko usiane gwiazdami;
maszt okrętu sterczy w niebo jakby palec,
między wierszami pisma świecącego czyta,
którędy drogę znajdzie poprzez falc..

Dymiący Stromboli

Piramida czarnościenna
wystrzeliła z głębin morza.
Który to król raczył zasnąć
na zasłanem falą łożu?

Zgóry orzeł łupu chciwy,
białopióry wśród przestworzy,
głowę wetknął jej do gardła
i wydobyć jej nie może...

Tłumaczył Władysław Chrapusta.

„Ziemia Elżbiety”

Ukazuje się w ostatnich czasach dużo dobrych, naprawdę dobrych książek polskich. Czasy ubożuchnej, marnej i lichej literatury polskiej, pełzającej niemrawo w ogonku literatur obcych, skończyły się i chyba nie wrócą. Prężne, silne, drapieżne talenty pojawiają się na widowni, przychodzą do głosu indywidualności. Powstaje literatura młodych pisarzy, nieznanych dotąd na rynku księgarskim, i zdobywa czytelników, opuszczają prasę książki autorów, którzy mają coś do powiedzenia i umieją to powiedzieć. Te dwie rzeczy zaś i ich świadome zharmonizowanie i zespolenie tworzą dopiero dzieło literackie.

Przeczytałam jednym tchem nową książkę Poli Gojawiczyńskiej*) i pragnę, by tę książkę przeczytali wszyscy. Jest w niej bowiem ta prawdą życia i zdarzeń, którą udaje się uchwycić i przenieść na papier jedynie urodzonemu twórcy.

Przed rokiem zadebjutowała Gojawiczyńska zbiorem nowel pod tytułem: ‚Powszedni dzień‘ Były w tym zbiorze nowele wyjątkowej piękności i były rzeczy słabe. Ton jednak i żarliwość wyrazu świadczyły o bogactwie wewnętrznem autorki, o jej zdecydowanej postawie wobec świata, a walory te przytłumiało jedy-

*) Pola Gojawiczyńska. Ziemia Elżbiety. Rój. Nowa serja, 1934.

nie niedość doskonałe opanowanie techniki pisarskiej.

W „Ziemi Elżbiety" ton i intensywność zostały uzgodnione i mocno związane z fakturą pisarską, a efektem jest dzieło dojrzałe, przemyślane, opracowane w formie i konstrukcji.

Jest to książka o Śląsku, o ziemi śląskiej, ziemi, dymiącej kominami fabryk i hut, dźwięczącej akordem maszyn, — brzydkiej, czarnej, przeoranej trudem. Jest to książka o ludziach tej ziemi, o ludziach granicznej osady, o ludziach twardych, prostych, pracowitych. Element pracy i twórczości — najzwyklejszej, najpowszedniejszej i najcięższej — został tu wydobyty i uwypuklony z niezwykłym artyzmem. Życie tej osady kulminuje w pracy, praca nadaje temu życiu rytm i sens. Powieść obejmuje kilka lat. Jest w niej więc linja wstępująca, rozwój i rozbudowa osady, zamożność i dobrobyt mieszkańców w czasach pomyślnej konjunktury gospodarczej, i jest linja zstępująca: kryzys, redukcje, zamykanie fabyk i kopalń, bezrobocie, potęgujące się coraz bardziej, zasiłki, potem nawet cofnięcie zasiłków, podminowanie i wrzenie wśród wynędzniałych mas. W ostatniej śmiałej scenie gromada głodnych bezrobotnych wraz z rodzinami przekracza linję graniczną między Polską a Niemcami, przechodzi na niemiecką stronę, gdzie — na złość i urągowisko — dymią jeszcze kominy. Tym wstrząsającym obrazem dezercji z ziemi ojczystej kończy się powieść.

Z gromady ludzi w granicznej osadzie na plan pierwszy wysuwają się pewne jednostki. W nich niby w pryzmacie, skupia się i załamuje dola i niedola osady, jej walka o byt, jej życie, przyczem przejście od gromady do jednostki stanowi jedną z najlepszych cech konstrukcyjnych powieści. Nad wszystkiemi króluje Agnieszka Ligęza, kobieta która własną pracą dźwignęła się z nędzy i poniewierki wgórę, pomału, krok za krokiem porastała w pierze dostatku, i dlatego zna dobrze cenę słodycz wyniesienia. Agnieszka nosi w sobie, w swem bujnem ciele „smak życia". — życie przepływa przez nią jak prąd elektryczny, ten fluid pociąga ku niej wszystkich: kobiety i mężczyzn. Kocha i jest kochana, a miłość sprzęga ją jeszcze głębiej i ściślej z nieogarnioną, potężną strugą istnienia. Jest w osadzie opiekunką i patronką wszelkiej biedoty wszystkiego, co słabe, niezdolne do życia, co wymaga podpory. Jest zarazem najbardziej postępową i światłą niewiastą w miasteczku. Wspaniała ta postać przełamuje siłą witalną i niespożytą energją ramy książki. Obok niej, w jej cieniu, żyje i umiera smutny, cichy mąż, żyje córka Elżbieta, już trawiona wątpliwościami nowego stulecia, już bez żywiołowej odporności matki, bez jej cudownej zdolności regeneracji. Wszystkie zresztą postacie tej powieści, nawet epizodyczne, obrysowane są plastycznie, żywo, wyraziście, w książce tej niema pustych, blaszanych słów, niema ani jednej postaci popierowej, widzimy je, jak krzątają się w swym małym światku, słyszymy, jak mówią gwarą śląską, znamy ich troski, kłopoty i radości.

Książka pisana jest gwarą: ta cecha i jeszcze inne klasyfikują ją jako powieść regjonalną. Ale bujny, pełen rozmachu talent Gójawiczyńskiej przełamał zwycięsko opłotki regjonalizmu i wypłynął na szerokie wody ogólno-ludzkich zagadnień.

Z głębokiej bowiem wiadomości o życiu i ludziach zrodziła się ta książka — mocna, bolesna prawdziwa. Książka, wolna zupełnie od wszelkich chwytów literackich, posągowa niemal w swej prostocie i tą prostotą oraz stosunkiem do życia przypominająca dzieła pisarzy skandynawskich. Jest w niej ten sam epiczny dech, co u pisarzy północy, ten sam szeroki, nieśpieszący pis drobiazgów i spraw codziennych, a z pod opisu tryska nagle, przebija się niby objawienie, jakaś podskórna, najprawdziwsza prawda i rozlewa się płomienną falą.

W. K.

Kronika literacka

NOWY TOM WYDANIA SEJMOWEGO DZIEŁ MICKIEWICZA. W tych dniach opuścił prasę czwarty z rzędu, a VI. w ogólnej numeracji (cz. II), tom dzieł wszystkich Adama Mickiewicza w tzw. wydaniu sejmowem. W tomie tym, który obejmuje pisma prozaiczne, zamieszczono m. in. „Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego", a nadto szereg pism politycznych i religijnych wieszcza z czasów emigracyj. Omówienie wszystkich dotychczasowych tomów wydania sejmowego zamieścimy niebawem.

Z TEATRÓW WARSZAWSKICH. Teatr Narodowy zapowiada jako najbliższą swoją premjerę „Marję Stuart" Schillera w tłomaczeniu Miłaszewskiego. W głównych rolach wystąpią Pancewiczowa, Malicka, Jerzy Leszczyński, Chmielewski, Łuszyński, Sawan i inni. Reżyserję prowadzi Borowski Teatr Letni zapowiada „Ivara Kreugera" Jerzego Tepy. W głównych rolach Węgrzyn, Znicz Lindorfówna. Reżyserję prowadzi Ziembiński — Teatr Nowy zapowiada komedję Maszyńskiego „Tak a nie inaczej", która, jak przypominamy, w Krakowie zeszłego sezonu cieszyła się bardzo dużem powodzeniem. W komedji występują obok autora, który sam reżyseruje swą sztukę, Lubieńska i Łapiński — Teatr Polski wystawia „Kupca weneckiego" w reżyserji Ryszarda Ordyńskiego. Rolę Shylocka gra Junosza-Stępowski. Porcję Remanówna, Antonio Brydziński — Teatr Ateneum wystawia „Szczury" Leona Szereszewskiego w reżyserji Heleny Buczyńskiej. — Teatr Kameralny zapowiada „W małym domku" Tadeusza Rittnera. Rolę męską obejmie Karol Adwentowicz główną rolę kobiecą Mira Zimińska.

ANDRE MAUROIS KANDYDATEM DO AKADEMJI NIEŚMIERTELNYCH. Po zmarłym Pierrem de la Gorce'm, historyku okresu napoleońskiego, stara się o fotel do Akademji Nieśmiertelnych Andre Maurois, który jak wiadomo, jest nietylko świetnym powieściopisarzem, ale też i historykiem. Maurois jest — jak wiadomo — autorem biografji Disraeliego, a ostatnio Edwarda VII.

TEATR ŻYDOWSKI W WARSZAWIE. W Teatrze Kamińskiego idzie już trzeci tydzień „Żółta łata" Wolffa z Aleksandrem Granachem w głównej roli. Rolę Racheli Holzer objęła obecnie Helena Borkowska, siostrzenica Estery R. Kamińskiej. Pani Holzer jest stałym członkiem „Bandy Żydowskiej", którą jej udzieliła urlopu tylko na dwa tygodnie. Jonas Turkow wystawił w swym Teatrze Kameralnym przeróbkę dramatyczną powieści Borysa Ławreniewa „Czterdziesty pierwszy". Teatr Młodych po osiągnięciu setnego przedstawienia „Trupy Tanencap", zapowiada nową premjerę. W Teatrze „Scala" niesłabnącem powodzeniem cieszy się dalej sztuka Urke Nahalnika „Din Tojra".

PRACA O PROUŚCIE. Emeric Fisher wydał książkę pt. „Estetyka Marcelego Prousta". Wstęp do książki napisał Valery-Larbaud, który z dużem uznaniem wyraża się o tej pracy.

„ODWRÓĆ LATARKĘ". W jednym z teatrów rzymskich wystawiono balet zatytułowany „Voiti la lanterna" („Odwróć latarkę"). Balet ten przedstawia Rzym przed pół wiekiem.

REMBRANDT I SPINOZA. Znany autor niemiecko-żydowski Juljusz Bab wydał nową książkę p. t. „Rembrandt und Spinoza".

ZGON NESTORA PISARZY AUSTRJACKICH. Onegdaj zmarł we Wiedniu nestor pisarzy austrjackich Ryszard von Kralik. Zmarły był historykiem, powieściopisarzem i autorem dramatycznym.

ZGON AUTORA KOMEDJI „POTASZ I PERLMUTTER". W Nowym Jorku zmarł przed kilku dniami Montague Glass, autor tak popularnej przed kilku laty komedji „Potasz i Perlmutter". Montague Glass poświęcił się z początku zawodowi prawniczemu, chcąc zostać adwokatem. Nie mając zbyt dużo spraw, wypełniał wolny czas pisarIem nowelek. W roku 1910 napisał nowelkę, której bohaterami byli Potasz i Perlmutter. Nowelka ta przyniosła mu sławę i — pieniądze, tak, że jej autor mógł się teraz zupełnie poświęcić literaturze. Później dopiero udramatyzował swą nowelkę, stwarzając komedję, która została przetłómaczona na wszystkie prawie języki.

STULECIE URODZIN FELIKSA DAHNA. Na dzień 9 lutego przypadło stulecie urodzin Feliksa Dahna, jednego ze sławnych epików i prawników niemieckich. Feliks Dahn, który zmarł w roku 1912 w 78 roku życia, był autorem powieści „Kampf um Rom", na której wychowały się całe szeregi pokoleń niemieckich. Dahn był profesorem prawa niemieckiego na uniwersytecie wrocławskim i napisał cały szereg książek naukowych i powieści, które jednak nie zyskały takiego rozgłosu jak epopea historyczna „Kampf um Rom".



NIEDZIELA, 11 LUTEGO.

Kraków (304,3) 9 Audycja poranna, 11,57 Sygnał czasu, 12 Transm. z Gdyni: sygnał czasu, wystrzał działowy i trąbka marynarska, 12,03 Otwarcie konkursu skoków o mistrzostwo Polski ze skoczni na Krokwi (z Zakopanego), 12,15—14 Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. pośw. utworom M. Karłowicza, dyr. Mazurkiewicz, Br. Argasińska (śpiew), L. Urstein (akomp.), W przerwie o 13 transm. fragmentu skoków o mistrzostwo Polski (z Zakopanego). 14 Reportaż ze skoków i podanie wyników, 14,29 Dla rolników, 14,50 Płyty, 15 „O niektórych objawach chorobowych, przez kobiety najczęściej lekceważonych" — dr. H. Goldberger. 15.20 Audycja muzyczna, 16 Audycja dla dzieci, 16,30 Płyty, 16,45 Kwadrans literacki: „Jak Wojtek Świdron telefonował do swej baby" humoreska podhalańska E. Pawłowskiego, 17 Pogad.: „Ubranie stosowne do zajęcia" — p. M. Ankiewiczowa, 17.15 Przemów. prez. Fund. Obrony Morsk. p. gen. dyw. K. Sosnkowskiego, 17.30 Polska muzyka ludowa, 18 Słuchowisko: „Wino, jedzenie i śpiew" St. Wasylewskiego, 18,40 Koncert Chóru Eryana, 19,05 Rozmaitości, komunikaty, 19.15 Odczyt: „Podróż do kresu nocy" Celine'a (najgłośniejsza powieść sezonu) — dr. Z. Grabowski, 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" w opr. Br. Winawera, 19,45 Wiadomości bieżące, 19,50 Przemów. przedstaw. Rządu Polskiego, 20 „Myśli wybrane", 20,02 Wieczór utworów Fr. Lehara, dyr. Nawrot, A. Wasiel (tenor), 20,50 Dziennik wieczorny, 21 Feljeton: „Staropolskie zapusty" — p. W. Bunikiewicz, 21,15 „Na wesołej fali lwowskiej", 22,15 Wiadomości sportowe, 22,25 Transm. z Oksywji: Muzyka lekka w wyk. ork. reprez. Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Dulina, 23 Wiadomości meteorologiczne i policyjne, 23,05—24 Muzyka taneczna z kawiarni Trząski w Zakopanem.

Warszawa (1415) 9—15 p. Kraków, 15 „Miljony z odpadków gospodarskich" — inż. Lenc, 15,20—24 p. Kraków.

Katowice (395,8) 9—14,20 p. Kraków, 14,20 Odczyt religijny, 14,40 Płyty, 15 Feljeton: „Co słychać na Śląsku", 15,20—18.40 p. Kraków, 18,40 „Bery i bojki śląskie" — prof. St. Ligoń, 19,10 Rozmaitości, 19,15 Płyty, 19,30—24 p. Kraków.

Lwów (377,4) 9—15 p. Kraków, 15 Skrzynka rolnicza, 15,20—19 p. Kraków, 19 „Przez Polskę do morza", reportaż ze spływu wygł. pp. Kochański i Maciejko, 19,12 Rozmaitości, 19,30—24 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 11,20 Koncert symfoniczny, dyr. Gottesmann, 14 Reportaż z zawodów narciarskich na Semmeringu, 15,50 Muzyka kameralna, 18.55 Utwory Beethovena, 20,05 „Die gefesselte Phantasie" — baśń muzyczna Schuberta, 22,45 Muzyka lekka.

Medjolan (368,6) 17 Muzyka lekka, 21 Transm. z teatru „La Scala": „Gioconda" — opera Ponchiellego.

Rzym (420,8) 20,15 Audycja wokalna, 21 „Orfeusz w piekle" — operetka Offenbacha

Pierwszy laureat Akademji Literatury o Żydach i literaturze żydowskiej

Ostatni numer „Lektury“ zamieszcza interesujący wywiad z Michałem Choromańskim, pierwszym laureatem polskiej Akademji Literatury. Autor nagrodzonej świetnej powieści „Zazdrość i medycyna“ opowiedział m. in., że otrzymał już propozycje tłumaczenia jej na jedenaście języków m. in. z Tel Awiwu na język hebrajski i z Nowego Jorku na język żydowski. W tych dniach ukazały się nakładem Gebethnera i Wolffa „Opowiadania dwuznaczne“ Choromańskiego, na warsztacie ma zaś autor książkę pt. „Szpital Czerwonego Krzyża“ oraz powieść „Schodami w górę — schodami w dół“.

O Żydach i literaturze żydowskiej opowiada Choromański:

„Z czasów rosyjskich jeszcze nam wielu przyjaciół Żydów, z którymi wiążą mnie ponure wspomnienia działalności pogromowych band. W noweli pt. „Biję Żydów“ opisałem m. in. autentyczne okoliczności śmierci wuja mego przyjaciela zamkniętego w beczce. Bliska i istotna przyjaźń z Żydem zetknęła mnie ze światem żydowskim, który poznałem z niezwykle dobrej strony. W czasach głodu spotykałem się w rodzinach żydowskich z dużą serdecznością i życzliwością, wtedy jeszcze gdy u aryjczyków zanikły już nawet objawy przysłowiowej rosyjskiej gościnności. Poznałem życie żydostwa również od strony nędzy i nieopisanych krzywd, jakie mu się działy.

Chodziłem niekiedy z żydowskimi kolegami na przedstawienia Habimy (scil. w Rosji), które wywarły na mnie silne wrażenie, mimo, iż nie rozumiałem ani słowa po hebrajsku. Silniejszych wzruszeń dostarczyła mi również powieść z życia żydowskiego, pióra Juszkiewicza, Żyda piszącego po rosyjsku. W Rosji poznałem również w przekładach wiersze Bialika, które mi się bardzo podobały. Czytałem także powieści Asza i cenię je narówni z autorem, którego znam osobiście“.

ECHA ZE ŚWIATA.

Lord Reading — „lordem strażnikiem pięciu portów“

Lord Reading, były wicekról Indyj, został — jak wiadomo — w tych dniach zamianowany „strażnikiem pięciu portów“, wedle więc prastarego prawa powierzono mu bezpieczeństwo nad osobą króla i całością państwa. Chodzi tu tu następujące porty: Dover, Sandwich, Hythe, Romney i Hastings. W rzeczywistości chodzi tu nie o pięć, lecz o siedm portów, bo przed stu laty doliczono jeszcze porty Winchelsea i Rye do pięciu portów, znajdujących się pod opieką specjalnego dygnitarza. Stanowisko, które teraz jest tylko zaszczytem, było ongiś bardzo ważne, gdyż „lord-strażnik pięciu portów“ czuwać miał nad tem, by Anglja nie została zaskoczona inwazją obcej armji lub floty. Dziś to niebezpieczeństwo nie istnieje, ale Anglja, przywiązana do starych tradycyj, nie zniosła tego stanowiska, którem król zaszczyca najwybitniejszych mężów stanu. — „Lord-strażnik“ korzysta ze specjalnych przywilejów, ma własny dwór, a w obcowaniu z nim stosować się należy do tradycją uświęconych ceremonij.

Podwójne życie sędziego śledczego

Prasa rumuńska szeroko rozpisuje się o ciekawej aferze kryminalnej, której bohaterem jest sędzia śledczy w Jassach. W mieście tem dowuszczo no się w ostatnich czasach całego szeregu włamań do kościołów, przyczem zabierano tylko stare obrazy kościelne. Okazało się, że organizatorem tych napadów na cerkwie i kościoły był sędzia śledczy, pochodzący z jednej z najstarszych rodzin miasta. Nieszczęśliwy ten człowiek jest namiętnym zbieraczem starożytności, a ostatnią jego namiętnością stały się właśnie obrazy świętych. By dostać się w ich posiadanie, z początku sam włamywał się do kościołów, a później zorganizował dwie bandy włamywaczy, którym wydawał polecenia, gdzie mają dokonać włamania. Policja wpadła zupełnie przypadkowo na ślad całej tej afery, aresztując awanturującego się mocno w jakimś szynku robotnika, który w stanie zupełnego pijaństwa odgrażał się, że pójdzie ze skargą do swego patrona — tj. sędziego śledczego.

Nie pozwolimy!

Prez. Dr. I. Schwarzbart o akcji petycyjnej rewizjonistów

W artykule p. t. „Nie pozwolimy“ na łamach „Chwili“, wypowiada się prezes Związku Światowego Ogólnych Sjonistów, tow. Dr. Ignacy Schwarzbart, w stanowczy sposób przeciw akcji petycyjnej rewizjonistów.

Tow. Dr. Schwarzbart pisze m. in.:

„...Niema wśród nas nikogo, któryby był zadowolony z reżimu politycznego władzy mandatowej wobec sjonizmu. — Odczuwamy i widzimy jasno krzywdę tego reżimu, także, jak Żabotyński. Takżamo jak on, odczuwamy odpowiedzialność i troskę o dalsze losy naszej pracy. Ale — przy rozważaniu pytania, kto jest uprawniony do odpowiedzialnego działania w kierunku zmiany tej sytuacji — rozchodzimy się daleko od siebie — daleko.

My nie targamy legitymacji na strzępy, ani też jej później znowu nie sklejamy. My ją mamy raz na zawsze — **wobec każdej Egzekutywy lewicowej, prawicowej, czy jakiejkolwiek innej.**

To jest nasz — rząd. Stawiamy sprawę jasno: **lepszy rząd — niedobry, niż bezrząd.** Możemy wobec naszego Kierownictwa sjonistycznego być w opozycji, możemy go krytykować, ale to jest — nasz rząd. **Rząd zły można legalnie zmienić na lepszy, a anarchja musi zrodzić anarchję.** Anarchja to — nasz koniec — razem z petycją lub dziesięcioma dalszemi petycjami.

Będziemy zębami bronić się przeciw tworzeniu takich — precedensów. Dziś, jutro, pojutrze —, przeciw każdemu. — Choćbyśmy mięli — **największe osobistości zrzucić ze skały Tarpejskiej.**

Ruch nasz nie jest chroniony — **przymusową organizacją państwową.** Tem większem **jest niebezpieczeństwo anarchji.** Walczymy o **wytrzebienie z organizmu naszego aspołecznego i antyspołecznego hyperindywidualizmu, bo on jest wykwitem złym.** Może ma woń silną, ale — **trującą. Cała historja nasza uczy nas konieczności tej walki o jedność organizacji naszej.** Lwia część zła naszego losu leży w rozbieżności, atomizacji, **braku** koordynacji naszej woli.

To jest tragizm Żabotyńskiego, że wbrew swym intencjom staje się promotorem — tej **atomizacji**, która w rezultacie pogrzebać musi, — **wszystkie** nasze wysiłki.

...Dlatego też Związek ogólnych sjonistów — zajął negatywne stanowisko wobec petycji i dlatego też wezwał do przeciwstawienia się jej.

Szczerze i otwarcie wypowiadamy nasze — credo. Petycja Żabotyńskiego jest próbą — nie pierwszą — **podłożenia miny pod gmach organizacji sjonistycznej.**

Odpowiedź nasza na tę próbę jest jasna i twarda: **Nie pozwolimy!“**

Wrogowie mobilizują

Kongres chrześcijańsko-arabski.

Wiedeń ŻAT. Katolicki organ rządowy „Reichspost“ donosi z Jerozolimy o wielkich przygotowaniach do wspólnego kongresu arabsko-chrześcijańskiego, którego celem będzie utworzenie jednolitego frontu chrześcijańsko-arabskiego przeciwko imigracji żydowskiej do Palestyny.

Wspomniane pismo donosi o naradach i planach co do wspólnej akcji przeciwko sjonizmowi. — W tym celu powstał też tygodnik angielski w Jerozolimie. Do akcji pro-arabskiej przystąpió ma również zakon franciszkański „Terra Sancta“, który prowadzić ma propagandę przeciw sjonizmowi w kołach katolickich całego świata.

Ze zaostrzeniem bojkotu

Berlin ŻAT. Centrala partji narodowych socjalistów żali się w ogłoszonej w tych dniach odezwie, że nie wszyscy konsumenci w Niemczech stosują się do hasła popierania wyłącznie firm niemieckich. Odezwa stwierdza, że z różnych miejscowości komunikują, iż kupcy żydowscy zdołali ponownie pozyskać zaufanie dawnej swej klienteli, jest zatem konieczne kontynuowanie agitacji bojkotu handlu i rzemiosła żydowskiego, aczkolwiek dotychczasowa akcja bojkotowa spowodowała znaczny wzrost obrotów detalistów niemieckich. Propaganda bojkotu Żydów będzie kontynuowana przy pomocy masowych wieców, odezw, filmów i t. d. Szczególną troską partja będzie darzyła agitację bojkotową wśród kobiet i rolników.

Jednocześnie kierownik narodowego związku dla handlu i przemiosł, Dr. von Rintelen, zakazał członkom związku używania dla celów handlowych specjalnych oznak partyjnych. Zakaz swój von Rintelen motywuje tem, że przynależność do partji narodowych socjalistów, nie może być wyzyskana dla celów handlowo-osobistych.

Samobójstwa!

Berlin. (ŻAT) W jednym z hoteli w Darmstadt popełnili samobójstwo przez zażycie weronalu Żyd adwokat dr. Fing i jego żona, oboje z Berlina.

W Flensburg popełnił w tych dniach samobójstwo tamtejszy popularny okulista dr Thieme. Aczkolwiek dr. Thieme miał za sobą kilkoletni pobyt na froncie w czasie wojny, został on usunięty ze stanowiska w szpitalu, gdyż jego matka była żydowskiego pochodzenia. Fakt, że również jego córka została w tych dniach na podstawie paragrafu aryjskiego pozbawiona pracy, był przyczyną desperackiego czynu lekarza.

Birbidżańskie mrzonki

Niedawno wiceprezes sowieckiego „Komzetu“ p. Smidowicz ogłosił wiadomość, że do Birbidżanu będą mogli obecnie emigrować także Żydzi z poza Rosji sowieckiej. Był to poprostu jeszcze jeden tryk propagandy rosyjskiej. Nie wartoby właściwie zajmować się tem nowem posunięciem „Komzetu“, gdyby nie jeden fakt, że są jeszcze Żydzi, którzy nie nauczyli się niczego po doświadczeniach krymskich oraz dotychczasowych doświadczeniach birbidżańskich i biorą na serjo oświadczenie p. Smidowicza. Oto wileński „Tog“ ogłasza artykuł, w którym domaga się stworzenia w Polsce towarzystwa dla popierania kolonizacji birbidżańskiej. Autor traktuje na serjo swoją propozycję, a „Tog“ oddaje swoje łamy do dyspozycji dla przedyskutowania spraw związanych z popieraniem kolonizacji birbidżańskiej. Zobaczymy czy ktoś da się wziąć na kawał! Niechby raz takie towarzystwo rozpoczęło działalność, a wtedy przekona się, jak społeczeństwo żydowskie w Polsce traktuje mrzonki birbidżańskie. W najlepszym razie nowi zwolennicy Birbidżanu, kupiący się dookoła folkistycznego „Togu“, mogą się spodziewać takiego zainteresowania, jakiem w Polsce cieszą się folkiści.

—o§o—

ŻYDZI WŁOSCY ZA ŚWIATOWYM KONGRESEM ŻYDOWSKIM. W konferencji, która odbędzie się w Paryżu, 12 bm. w związku z przygotowaniami do Światowego Kongresu Żydowskiego, weźmie też udział w charakterze przedstawiciela żydostwa włoskiego naczelny rabin Rzymu prof. dr. Angelo Saccerdoti.

ORTODOKSYJNY ŻYD — NADPROKURATOREM STANU NEW-JERSEY. Przywódca demokratów w stanie New-Jersey, adwokat Dawid Wilenitz został mianowany nadprokuratorem tego stanu. Adw. Wilenitz jest ortodoksyjnym Żydem, członkiem synagogi „Szaarei Tefila“ i prezesem związku religijnej młodzieży żydowskiej.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Prez. Sokołów opuszcza Polskę

Prezydent Światowej Organizacji Sjonistycznej i Agencji Żydowskiej Nahum Sokołów opuszcza Warszawę we wtorek 13 bm. o godz. 12.30 w południe, udając się z powrotem do Londynu, skąd po miesiącu ma zamiar wyjechać do Afryki Południowej.

Jak już donosiliśmy, odbyło się onegdaj w pałacu księcia Lubomirskiego w Warszawie zebranie Prezydjum Polskiego Komitetu Propalestyńskiego. Obecni byli generał Kwaśniewski, były minister Kętrzyński, prof. Rostafiński i sekretarz generalny Komitetu, Janusz Makarczyk. Gościem prezydjum był Nahum Sokołów. Na zebraniu przyjęto projekt statutu oraz uchwalono zorganizować w maju br. publiczne zebranie dyskusyjne na temat Palestyny i bliskiego Wschodu oraz poczynić starania celem zapoczątkowania akcji wydawniczej.

Echa zajść antyżydowskich w Pruszkowie

Na wokandzie karnego Sądu Okręgowego w Warszawie znajdzie się w dniu 14 bm sensacyjny proces dwóch b. członków O. W. P., będący echem zajść antyżydowskich na terenie Pruszkowa. Student Konstanty Cholewiński i rzemieślnik Wacław Grzejszczak postawieni zostali w stan oskarżenia o usiłowanie napadu rabunkowego na mieszkanie niejakiego Wolfa Rotszteina. Oskarżeni twierdzą, że brali jedynie udział w demonstracji antyżydowskiej.

Sprawa obrazów art. Gutermana

Obrazy malarza Abrama Gutermana zatrzymane przez władze sądowo-śledcze na wystawie w lokalu zawieszonego Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie, staną się przedmiotem specjalnej ekspertyzy Biegli z pośród znawców sztuki malarskiej wydać mają opinję, czy obrazy te noszą charakter pornograficzny i jakie znaczenie należy przypisać obrazowi symbolizującemu, przypominającemu godło państwowe.

Echa ponurej zbrodni na osobie handlarza żydowskiego

W ciemną noc październikową ub. roku drogą z Łucka do Młynowa jechali na jarmark furmanką handlarze Szloma i Lejb Merlinowie oraz Mojżesz Finkelsztein. Nagle z rowu wypadło trzech osobników. Jeden chwycił konie za uzdę, pozostali dwaj obezwładnili podróżnych, żądając pieniędzy Nie znalazłszy gotówki, zabrali walizkę z towarem, którą kupcy wieźli na jarmark, poczem zbiegli. Przerażeni Merlinowie zrezygnowali z dalszej podróży i wrócili do Łucka, natomiast Finkelsztejn ruszył w dalszą drogę pieszo.

Następnego dnia znaleziono zwłoki jego straszliwie zmasakrowane w przydrożnym rowie.

Wszczęto energiczne dochodzenie. Znaleziona została walizka zrabowana poprzedniej nocy Merlinom oraz karteczka z napisem „Malec“. Dzięki temu udało się ująć znanego bandytę Piotra Malca, który przyznał się do winy i wydał swoich wspólników: Gabrjela Terpuluka i Antoniego Samczyka.

Wszyscy trzej stanęli przed Sądem okręgowym w Łucku, który skazał Terpuluka za zabójstwo na 15 lat więzienia i za napad rabunkowy na 10 lat — łącznie na 15 lat więzienia. Malec skazany został na 10 lat. Samczyk zaś na 7 lat więzienia.

Mąż pod zarzutem otruła żony

Przed przeszło dwu miesiącami zmarła w Warszawie Laja Bauman, która w maju r. ub. wyszła zamąż, wnosząc posag w sumie 10.000 zł.

Po wyjściu zamąż, Laja B., ciesząca się dobrem zdrowiem, poczęła chorować i po upływie pół roku zmarła.

Obecnie rodzina wniosła podanie do władz prokuratorskich o ekshumację zwłok, gdyż wedle krążących wersyj, Baumanowa została otruta przez męża, który maltretował ją, wyrażając się niejednokrotnie, że poślubił ją jedynie dla posagu Urząd prokuratorski zarządził w tej sprawie śledztwo.

Brzydka sprawa — i p. Skulski

Z Warszawy donoszą: Wiceprok. 9-go rejonu **sporządził akt oskarżenia w wielkiej aferze łapowniczej na tle tolerowania potajemnego nierządu w hotelach i hotelikach warszawskich.**

Obszerny akt oskarżenia obejmuje 80 stron pisma maszynowego. Ogółem pociągnięto do odpowiedzialności 23 osoby, w tem 10-ciu policjantów, jako oskarżonych o pobieranie łapówek, 2 policjantów jako oskarżonych o udzielenie pomocy przy transakcjach łapówkowych i 2 jako oskarżonych o pośrednictwo.

Pozostali oskarżeni są portjerzy i właściciele hoteli **Między tymi oskarżonymi znajduje się również współwłaściciel hotelu Saskiego p. Skulski.**

Dwie kobiety żywcem spaliły się

W Kamionce Wołoskiej, pow. Rawa Ruska, wydarzył się wstrząsający wypadek.

Mieszkanki tej wsi 58-letnia Marja Mazanowa i jej krewna 60-letnia Ksenia Bałutowa rozpaliły wieczorem w piecu celem przygotowania go na następny dzień do wypieku bułek i kołaczy na mające się odbyć wesele. W czasie czynionych przygotowań obie kobiety zasnęły koło pieca Od wydobywających się płomieni zapaliły się drewniane naczynia, stojące na piecu, a następnie powała. Niebawem cały dom stanął w płomieniach. Sąsiedzi, którzy pospieszyli na ratunek, w czasie akcji zapomnieli zupełnie o obu kobietach, które spaliły się na węgiel. Spalił się również jeden koń w stodole.

Do czego prowadzi lektura kryminalna

W Warszawie ujęto onegdaj Marystellę Brycką z Poznania, poszukiwaną od dłuższego czasu przez organy policyjne, w związku z defraudacją, popełnioną na sumę 2,750 zł. w firmie zbożowej Janusz Nowacki w Poznaniu Od dnia popełnienia nadużycia wszelkie ślady za dziewczyną zaginęły.

Od pewnego czasu policja warszawska zwróciła uwagę na niejaką Matyldę Darycką, młodą 17-letnią dziewczynę, która wynajęła w Jabłonnie, w cieganckiej willi, dwa pokoje i tam urządzała częste zabawy, przeciągające się nieraz do późnej nocy. Zauważono również, że Darycka wyjeżdżała od czasu do czasu do Warszawy, gdzie się bawiła w eleganckich lokalach. Kiedy zaczęto badać przeszłość Daryckiej, okazało się, że pochodzi ona z Poznania, gdzie dokonała defraudacji w jednej z firm zbożowych.

Nieletnią przestępczynię aresztowano. W dochodzeniach okazało się, że zdążyła ona już zawrzeć szereg znajomości i pędziła wesoły tryb życia. Darycka, gdyż o nią tutaj chodzi, zeznała w śledztwie, że zdefraudowała pieniądze pod wpływem przeczytanych powieści kryminalnych

Od naszych korespondentów

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

PRZED WYBORAMI KAHALNEMI. Onegdaj odbyło się posiedzenie rady partyjnej org. ogólno sjon. „Haszachar“, na którem tow. Zygmunt Arzt i Dr. Sterhell złożyli sprawozdanie z działalności sjonistów w kahale bielskim Rada Partyjna jednomyślnie wyraziła mandatarjuszom sjonistycznym swe zaufanie. Następnie prezes „Haszacharu“ tow. Dr. Grünstein, omówił sprawę nadchodzących wyborów kahalnych, przyczem ustalono wytyczne taktyki sjonistycznej w kampanji wyborczej. Podobne posiedzenie odbyło się w Radzie Partyjnej S. S. P. „Hitachduth“ pod przewodnictwem tow. Fryderyka Kleina. Po przemówieniach tow. Dra Traubnera, Zinsa, Mandelbauma i in., ustalono program wyborczy i stanowisko „Hitachdutu“.

DEBATA BUDŻETOWA W KAHALE BIALSKIM. W trzech posiedzeniach załatwił w ub. tygodniu wydział Gminy Żyd. w Białej budżet na rok 1934. Debatę budżetową otworzył obszernem przemówieniem o zadaniach i o stanie finansowym Gminy, referent finansowy tow. **Paweł Braff.** Po szczegółowej debacie budżet został jednogłośnie przyjęty. **Budżet jest o 5000 zł niższy niż zeszłoroczny, sięga bowiem sumy globalnej 97.000 zł.** Przewiduje on natomiast znaczne powiększenie wydatków na opiekę społeczną. Podkreślić należy także liczne wypadki obniżenia wymiaru podatku kahalnego.

ODCZYT DRA MELZERA W BIELSKU. W tym tygodniu przybędzie do Bielska tow. dr. Natan Melzer ze Lwowa i wygłosi staraniem Sjon Socj. Partji „Hitachdut“ odczyt na temat aktualnych problemów sjonistycznych. Dr. Melzer jest jednym z najwybitniejszych przywódców ruchu sjonistycznego we Wschodniej Małopolsce i należy do członków sjońskiego A. C. Odczyt dra Melzera odbędzie się w sobotę, 17 bm. wiecz. w sali „Czarnego Orła“ w Białej.

„POLSKI DOM LUDOWY“ W BIELSKU. Bracia Aleksander i Roman Sułkowscy ofiarowali **Polskiej Macierzy Szkolnej parcelę budowlaną wartości 100.000 zł. położoną w Parku Zamkowym w Bielsku. Na parceli tej stanąć ma „Polski Dom Ludowy“.**

BIAŁA OTRZYMA WŁASNĄ STRAŻ POŻARNĄ. Pluton bialski Bielsko-Bialskiej Straży Pożarnej został zreorganizowany jako niezależna już od Bielska straż pożarna dla miasta Białej. W skład komitetu organizacyjnego weszli m in. pp. dr. Dawid Feuereisen, Albert Neumann i Fryderyk Tislowitz.

POLICJA ZOSTAŁA WEZWANA DO ZLIKWIDOWANIA KŁÓTNI, powstałej w fabryce Stefana Krischke w Bielsku, ul. Piłsudskiego, między robotnikami a naszynistą tejże fabryki na tle politycznem.

NIE BYŁO WŁAMANIA DO SKŁADU KSIĄŻEK. W wyniku dochodzeń policyjnych w sprawie włamania do składu książek Lasta w Bielsku o czem onegdaj donieśliśmy, okazało się, że nie zachodzi włamanie, lecz że lokal został na zarządzenie magistratu opróżniony przez właściciela domu. Last, który wiedział o tem, został oskarżony o wprowadzenie władzy w błąd.

ZDERZENIE TRAMWAJU Z FURMANKĄ. Na ul. Blichowej w Bielsku wjechał wóz tramwajowy na załadowaną węglami furmankę fabryki Piescha z Kamienicy, przewracając ją do góry kołami. Tramwaj jak i furmanka zostały uszkodzone. Winę ponosi podobno woźnica.

DZIŚ W BIELSKU:

WYBORY NA KONFERENCJĘ KRAJOWĄ OGÓLNYCH SJONISTÓW odbędą się dziś w niedzielę między godz 10 a 12 w lokalu org „Haszachar“ Bielsko, Kolejowa 19.

TEATR MIEJSKI: 4 popoł. „Glück im Haus“, komedja Letry, muzyka Steinbrechera. — 8 wiecz. „Sissy“, komedja Ernesta i Huberta Marischka, muzyka Kreislera. (Premjera).

W KINACH: Apollo: „Przybłęda“ (film polski z Iną Benitą). — Miejskie Bielsko: „Sekret kobiety“. — Miejskie Biała: „Przygoda na Lido“ (Alfred Piccaver, Nora Gregor, Szöke Szakall, Walter Rilla).

Z Przemyśla

Mimo upływu blisko sześciu ygodni od mianowania komisarza rządowego, nie zwołano do ad Rady miejskiej, w konsekwencji czego nie uchwalono też budżetu. Za kulisami dzieją się podobno rzeczy dosyć niezrozumiałe, biorąc pod uwagę fakt, iż poprzednie kierownictwo dalekie było od wszelkiej opozycji antyrządowej. Jakieś nieodpowiedzialne figury próbują intrygować w poszczególnych stronnictwach, a także i w Organizacji Sjonistycznej, co się im jednak nie udaje.

Z tego chaosu samorządowego korzysti Agudą, **która od kilku lat rządzi się jak szar gęś w kahale, a teraz ma podobno zamiar kogoś ze swoich ludzi przeforsować na stolec rabina** — **ba opanowania stolca rabinackiego, wbrew**

nji, wywołałaby taką burzę, że panowie ugodowcy spaliliby sobie na tem palce!

NOWE WŁADZE W STOWARZYSZENIU KUPCÓW. Na odbytem onegdaj pod przewodnictwem prezesa L. Gallera dorocznem walnem zgromadzeniu Stowarzyszenia Kupców dokonano wyboru nowych organów Stowarzyszenia w następującym składzie: Przewodniczący Lipa Galler, zast. przew. mgr. Laufer, Morgenroth Szymon. Członkowie Zarządu: Amster Maurycy, Astel Leon, Eichenbaum Adolf, inż. Guttman Emanuel, Haspel Wilhelm, Katz Efroim, Klausner Emil, Laufer Abraham, Miltau Hirsch, mgr. Pfeffer Józef, Reich Alojzy, Rinde Józef, Salzman Józef, Schatzker Maurycy, Juda Dawid, Teitelbaum Abraham Izak, Zucker Meilech. Zastępcy: Feleam Markus, Horn Selig, Hefter Bernard, Kesselman Majer, Nagel Maurycy, Sperling Abraham. Przewodn. Sądu Polubownego: Goldman Herman. Komisja Rewizyjna mgr. Wiesel Karol, Antman Jakób, Krebs Henryk.

Z ROPCZYC

Dnia 8 bm. ukonstytuowała się nowo wybrana Rada miejska, wybierając burmistrzem ponownie p. Władysława Bursztyna, wiceburmistrzem p. Tomasza Sulisza emeryt. naczelnika Kasy Skarbowej, zaś ławnikami ks. Aleksandra Rogoża proboszcza, p. Arona Seidena prezesa kahału i p. Jana Sąsiadka gospodarza rolnego.

W sprawie „bojówki sjonistycznej" w Krynicy

W związku z notatką pod tym tytułem w nrze z dnia 10 bm. prosi nas Stow. „Ceirei Mizrachi" w Krynicy o zamieszczenie następującego sprostowania:

„Oświadczamy, że organizacja Mizrachi w Krynicy nie potępia kibucu, ogólno-sjonistycznego, wręcz przeciwnie dokładamy wszelkich starań, aby umożliwić zdobycie pracy dla chaluców, czego najlepszym dowodem, żeśmy nakłonili partję ortodoksyjną, na której stoi na czele prezes Gminy żydowskiej w Krynicy-Zdroju, by dał chalucom zatrudnienie przy remontowaniu łaźni żydowskiej, wskutek czego mają zatrudnienie od szeregu miesięcy aż do dnia dzisiejszego, a w życiu politycznem nie jesteśmy z kibucem w zatargu".

Niechaj Wasz udział na Keren Hajesod będzie prawdziwą ofiarą Budujecie w ten sposób Erec Izrael!!!

DZIEŃ POLITYCZNY

Rozdźwięki w endecji

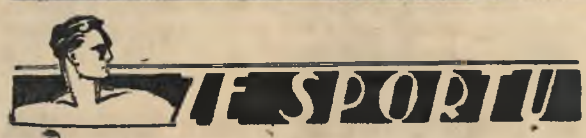
„Kurjer Poranny" pisze:

Coraz wyraźniej zaczynają się zarysowywać rozdźwięki między młodymi a starszymi w obozie endeckim, które częstokroć doprowadzają do ostrych zatargów między przedstawicielami „młodych", a władzami Stronnictwa Narodowego. W dniu 28 ub. m. odbyło się w Wilnie publiczne grono zgromadzenie zorganizowane przez sekcję młodych Stronnictwa Narodowego, na którem młodzi wystąpili przeciwko przywódcom Stronnictwa, potępiając nietylko ich taktykę, ale również stwierdzając, że program Stronnictwa jest dla ich poglądów ideowych zbyt ciasny.

Ze Lwowa donoszą, że na wiadomość o uchwaleniu przez Sejm nowej Konstytucji do jednego z przywódców Stronnictwa Narodowego — podobno adw. Pierackiego — zgłosiła się delegacja „młodych", która złożyła na jego ręce ubolewanie z powodu faktu, że Klub Stronnictwa Narodowego nie stanął na wysokości zadania. Delegacja oświadczyła, że taktyka Stronnictwa zmusza młodych do poddania rewizji ich dotychczasowego stosunku do Stronnictwa Narodowego.

W Warszawie rozdźwięki między władzami organizacyjnemi Stronnictwa Narodowego i „młodymi" doprowadziły do takiego stanu rzeczy, iż „młodzi" zawiesili swą współpracę w przygotowaniach do wyborów samorządowych.

WYBITNY PISARZ SOWIECKI ŁAWRENJEW tłumaczony również i na język polski, bawi obecnie jako gość w Polsce. Poprzednio był przez krótki czas w Paryżu.



ZAWODY NARCIARSKIE „MAKKABI"—NOWY TARG.

Onegdaj odbyły się w Nowym Targu zawody o puhar błp. Wiktora Goldnera i Okręgowe Zawody Młodzieży zorganizowane przez ruchliwą Sekcję Narciarską ŻKS „Makkabi" w Nowym Targu. W zawodach tych wzięły udział kluby Makkabi Zakopane, Makkabi Kraków, Hagibor i Makkabi Nowy Targ.

Wyniki poszczególnych konkurencyj przedstawiają się następująco:

Bieg drużynowy 12 klm.:

1) Makkabi Zakopane (w składzie Schiffeldrun, Zwickler, Weiss, Kalfus, czas 3.46.

2) Makkabi, Nowy Targ, w składzie Frey, Kanengiesser, Langer, Spira, czas 3.50.

3) Hagibor, Nowy Targ, w składzie Korn, Stotter, Brauner, Papier, czas 4.00.

Bieg panów, 12 klm.: 1) Schiffeldrun, Makkabi, Zakopane, 1.14.50. 2) Zwickler, Makkabi Zakopane, 3) Frey, Makkabi Nowy Targ, 4) Weiss, Makkabi Zakopane, 5) Ehrlich, Makkabi Kraków.

Bieg pań, 8 klm.: 1) Malzowa Olga, Makkabi Nowy Targ, czas 1.12.47, 2) Buchführerówna, Makkabi Zakopane, 3) Oberländerówna, Makkabi Zakopane, 4) Vorzimerówna, Makkabi Nowy Targ.

Bieg juniorów, 6 klm.: 1) Natowicz, Makkabi Zakopane, czas 0,39.16, 2) Weissman, Makkabi Zakopane, 3) Weiss, Makkabi Zakopane.

Bieg młodzików, 4 klm.: 1) „Henei" Makkabi, Nowy Targ, czas 0.34.05, 2) Trauenstein (niestow.), 3) Huttman, Makkabi Nowy Targ, 4) Baldinger, Makkabi Nowy Targ, 5) Gutter (niestow.).

Bieg dziewcząt, 4 klm.: 1) Goldberżanka Nela, Makkabi Nowy Targ, czas 0.58.54.

Bieg malców 2 klm.: 1) Frey Adolf, Makkabi Nowy Targ, czas 0.14.19, 2) Steinlauf H., Makkabi Nowy Targ, 3) Beck Norbert, Makkabi Nowy Targ, 4) Riegelhaupt Z., Makkabi Nowy Targ,

Najlepszy czas uzyskał poza konkursem Leszek Schildkraut, 0.13.13.

Ogółem startowało 57 zawodników.

Puhar przechodni ufundowany przez prezesa Makkabi Nowy Targ, p. dr. Goldnera zdobyła na b. rok drużyna Makkabi, Zakopane. Organizacja dobra. — Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach pp. dr. Goldnera i Stannera.

Funkcje sędziów okręgowych pełnili pp. Mangel i Piwok.

Sędziowie kandydaci pp. mgr. Guttfreund Schwieger. Kierownicy tras, pp. Krumholz, Einsiger, Kanengiesser, Goldberg, Einhorn i Stein.

POCHÓD KARNAWAŁOWY „ŚWIĘTA ZIMY"

Pierwszy raz zobaczymy w Polsce karnawał na ulicach, pierwszy raz odżyją słynne staropolskie zapusty w najlepszej formie zapożyczonej z klasycznych wzorów francuskich i włoskich. Pochód karnawałowy jaki przesunie się dnia 12 bm. ulicami Zakopanego ze wszystkiemi swemi maszkarami, rydwanami, grupami górali i góralek, weselem, zbójnikami itd. będzie widowiskiem którego nigdzie w Polsce nikt jeszcze nie widział. Zniżki 70-proc. „Święta Zimy", umożliwią najszerszym sferom zobaczenie tej wspaniałej imprezy, a karty uczestnictwa zapewnią jeszcze szereg dalszych zniżek.

REPREZENTACJA POLSKI NA ZAWODY W SOLLEFTEA

Reprezentacja polska na zawody w FIS. w Solleftea w Szwecji została już ustalona. Z zawodników pojadą: Bronisław Czech, Stanisław i Andrzej Marusarze, Izydor Łuszczek, Stanisław Karpiel.

Z ekspedycją pojedzie do Szwecji kapitan sportowy PZN. Stanisław Faecher.

W ramach zawodów IFS. odbędzie się Kongres FIS-u, w którym z polskiej strony brać będzie udział wiceminister inż. A. Bobkowski, prezes PZN.

III. KARPACKI RAID KOLEJOWY

Tegoroczny Raid Kolejowo Narciarski Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa, wbrew rozsiewanym pogłoskom o odwołaniu, odbędzie się z pełnym programem w czasie od 15 do 24 bm.

Miarą powodzenia tej imprezy jest olbrzymie zainteresowanie jakie okazała w tym roku raidowi zagranica. Już dziś wpłynęło kilkadziesiąt zgłoszeń z różnych krajów, w pierwszym rzędzie z Francji, skąd przyjeżdża na raid ponad 50 osób, dalej Holandji, Niemiec, Czechosłowacji i Łotwy.

Celem należytego przyjęcia tych gości zagranicznych, powstały we wszystkich miejscach postoju raidu osobne komitety, które organizują m. in. również pokazy ludowe i inne atrakcje. Na całej trasie raidu warunki śnieżne dzięki opadom w dniach ostatnich poprawiły się znacznie i są obecnie znakomite, co zapewnia również powodzenie wycieczki pod względem narciarskim.

Jeszcze kilkanaście miejsc w tym swoistym „hotelu na osiach" jest wolnych i zgłoszenia na nie przyjmuje jeszcze przez kilka dni Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, Kraków, Studencka l. 1.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Burza o brzasku".

APOLLO: „Katarzyna Wielka" (Elżbieta Bergner).

ATLANTIC: „Jennie Gerhardt" (Sylvja Sidney).

BAGATELA: 11 przedp.: „Zabawka", 3, 5 i 7-ma „Romans tenora".

DOM ŻOŁNIERZA: „On i jego siostra" (Vlasta Burian, Anny Ondra).

MUZEUM: „Wschód słońca" (Janet Gaynor i George O'Brien)

PROMIEŃ: „Raj podlotków" (Anny Ondra, Ka-

SŁONKO: „Sto metrów miłości" (Zula Pogorzelska", Adolf Dymsza)

SZTUKA: „Nie będziesz kuszyzaną" (Henri Garat).

ŚWIT: „Przybłęda" (film polski) Ina Benita, Z. Staniewicz.

UCIECHA: „Papryka" (Irena de Zilany, Rene Lefebure).

WANDA: „Parada Rezerwistów" (Mankiewiczówna, Dymsza, Walter, Stefański).

Naszemu kochanemu szefowi. p. JAKÓBOWI TURKLOWI wyrażą głębokie współczucie z powodu nieodżałowanej śmierci Jeg. Matki

4879kr PERSONAL.

KRONIKA

11 NIEDZIELA

Wschód słońca 6 m. 43

Zachód słońca 16 m. 35

26 Szebat 5694

Na Fundusz Obrony Morskiej

W dniu wczorajszym rozpoczęła się akcja propagandowa Funduszu Obrony Morskiej, związana z 14-tą rocznicą objęcia w posiadanie przez Polskę wybrzeża morskiego.

Wczoraj w godzinach wieczornych odbyły się capstrzyki orkiestr na ulicach miasta. Program dzisiejszy jest następujący: O godz. 11.30 pochód ulicami Podwale, Dunajewskiego, Pl. Szczepański na Rynek Główny, na którym u wylotu ul. Szewskiej nastąpi uroczyste podniesienie Polskiej Bandery przy dźwiękach Hymnu Państwowego poprzedzonego fanfarami. Następnie przemówi delegat Urzędu Ligi Morskiej i Kolonjalnej, a na zakończenie uroczystości odbędzie się monstre-koncert wszystkich orkiestr wojskowych.

Po uroczystości zaciągnięta zostanie warta honorowa przy banderze.

O godzinie 17-tej wieczorem zostanie według zwyczaju ściągniętą bandera przy asystencji kompanji honorowej z orkiestrą.

Będziemy wkrótce mieli w Krakowie Żydowską Orkiestrę Symfoniczną!

Dążenia Żydowskiego Towarzystwa Muzycznego w Krakowie idą w dwóch kierunkach: zaznajamiania publiczności żydowskiej z najbardziej wartościowemi dziełami literatury muzycznej, ze specjalnem podkreśleniem twórczości żydowskiej, przez urządzanie koncertów siłami własnemi i sprowadzanemi z zagranicy, jakoteż organizowanie życia muzycznego wśród społeczeństwa żydowskiego w Krakowie. Zachęcone też wielkiem powodzeniem, jakiem się cieszy chór mięszany Ż.T.M. pod kierownictwem prof. J. Hoffmana, przystępuje Ż.T.M. obecnie do wskrzeszenia do życia własnej orkiestry symfonicznej. Pracy organizacyjnej i kierownictwa podjął się znany muzyk krakowski, prof. **Stefan Schleichkorn**, były uczeń klasy dyrygenckiej Akademji muzycznej w Berlinie.

Żydowskie Towarzystwo Muzyczne wzywa wszystkich Żydów, grających na jednym z instrumentów, wchodzących w skład orkiestry symfonicznej, tj. skrzypce, altówka, wiolonczela, kontrabas, flet, klarnet, obój, fagot, trąbka, róg, tuba i perkusja i zachęca wszystkich tych, którzy nie będąc wykonawcami są jednak zwolennikami muzyki orkiestralnej w ogólności, a żydowskiej orkiestry symfonicznej w Krakowie w szczególności, do tłumnego zjawienia się na **inauguracyjnem zebraniu**, które odbędzie się w sali **Instytutu Muzycznego** (św. Anny 2, II. p.), we **środę, dnia 14 bm.**, o godz. 7.30 wieczorem.

Zjawcie się wszyscy melomani żydowscy Krakowa!!

Ile będą wynosiły opłaty ubezpieczeniowe od służby domowej?

Jak się dowiadujemy, kwestja opłat ubezpieczeniowych od służących została **prowizorycznie** rozstrzygnięta.

Prace nad stałemi normami opłat, prowadzone w Ministerstwie Opieki Społecznej, potrwają jeszcze czas dłuższy, a tymczasem ubezpieczalnie społeczne pozbawione są od dn. 1 stycznia br. znacznych wpływów z opłat za służbę domową.

W tym stanie rzeczy władze ubezpieczalni warszawskiej wystąpiły do Ministerstwa Opieki Społecznej z prośbą, aby ministerstwo zatwierdziło prowizoryczne normy opłat od służby domowej. Ministerstwo opieki społecznej przychyliło się do żądania władz ubezpieczalni i stawki prowizoryczne zatwierdziło.

Stawki prowizoryczne **obowiązują tylko na obszarze, objętym działalnością ubezpieczalni warszawskiej.**

Dla dozorców domowych w powiecie warszawskim opłata ubezpieczeniowa wynosi 2,25 zł. miesięcznie, dla dozorców w Warszawie — **5,20 zł.** miesięcznie. Dla służby domowej opłata waha się w granicach od **3.80 do 7.60 zł.** i wyżej miesięcznie, zależnie od zarobku. Stawka w kwocie **7.60 zł.** obowiązuje od służby domowej, której zarobek wraz z utrzymaniem ustalony jest na **50 zł. miesięcznie**. W stawkach tych zawarte są również opłaty na rzecz Funduszu Pracy. Przy zarobkach wyższych opłaty od służby domowej **ustalane będą według norm ogólnych**, stosowanych przy obliczeniu składek pracowników fizycznych.

Jak słychać, największą trudność przedstawia kwestja ustalenia ryczałtu za utrzymanie służby domowej. Rozpatrywane są liczne projekty co do tego, na jaką kwotę ryczałtową ustalić świadczenie w naturze otrzymywane przez służbę.

Oczywiście, że powyższe opłaty, obowiązujące prowizorycznie w powiecie warszawskim mogą stanowić jedynie orjentacyjne dane dla innych miast Polski.

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś w niedzielę mają dyżur — w dzień: dr. Ćwikliński, Krasześkiego 12, tel. 102-51, dr. Goldman Amalja, Wielopole 11, tel. 176-95, dr. Singer, Sarego 19, tel. 121-89, dr. Stanowski, Łobzowska 45; niedziela — w nocy: dr Baranowski, Tatarska 11, dr. Gutman Gizela, Grodzka 60, tel. 128-98, dr. Piotrowski, Dłu-

MINĘŁY CZASY

uiszczenia urody uniwersalnemi kosmetykami, nie dostosowanemi indywidualnie do **danych** wad. względnie właściwości cery. włosów i skóry ciała. Krytycznie zapatrująca się kobieta idzie po linji logicznego wyboru, mając dziś już możność samodzielnie zadecydować, który z preparatów lekarsko-kosmetycznej wytwórni „Miraculum" odda jej pożądany skutek. W broszurkach bowiem, załączonych do każdego preparatu „Miraculum", znajdują się popularno-naukowe wskazówki w kierunku rozpoznawania własnej właściwości cery oraz doboru odpowiedniego środka. Jak dalece przestrzegana jest nowoczesna zasada specyfikacji kosmetyków w wytwórni „Miraculum", niechaj posłuży przykład, iż nawet puder, a zatem preparat do codziennego użytku, wyrabia się odrębnie jako puder higjeniczny Dra Lustra, odtłuszczający tłustą cerę i Dra Lustra roślinny puder egzotyczny dla cery prawidłowej i suchej. Na podstawie tak racjonalnego doboru wykluczone są: niepewność i bezskuteczność prób na własnej skórze.

Sąd Najwyższy zadecyduje o rewizji procesu

o pobicie akademika Ivo Cornera

(rg) Ostatnio donosiliśmy o sensacyjnym zwrocie w głośnej sprawie o pobicie akademika jugosłowiańskiego, ś.p. Ivo Cornera. Podawaliśmy już, iż do prokuratury krakowskiej wpłynęło doniesienie adw. dr. Jana Badera, pełnomocnika b. post. P. P. Pawełka, który został zasądzony za pobicie ś.p. Cornera.

Obrońca Pawełka podał do wiadomości prokuratury, iż Pawełek na poprzednich rozprawach nie podał właściwego sprawcy pobicia ś.p. Cornera. obecnie podaje jednak, iż czynu tego dopuścił się kolega jego, post. Antoni B.

Jak się obecnie dowiadujemy, ze strony krakowskich władz prokuratorskich zostały przeprowadzone w tym kierunku dochodzenia. Prokurator dr Boryczko przesłuchał w tej sprawie kilku świadków, poczem akta skierowane zostały do Sądu Najwyższego w Warszawie.

O stanie majątkowym Marji Ciunkiewiczowej

zeznawać będzie jej rządca Nain z Paryża

(rg) W krakowkim Sądzie Apelacyjnym zapadła już decyzja co do dopuszczenia świadków na rozprawę apelacyjną Marji Ciunkiewiczowej.

Sąd Apelacyjny dopuścił do rozprawy sześciu świadków, którzy nie zeznawali jeszcze w tej sprawie, wzgl. których zeznania odczytane były na pierwszej rozprawie z aktów.

Między dopuszczonymi przez Sąd Apelacyjny świadkami znajduje się **p. Nain, b. rządca majątku Ciunkiewiczowej we Francji. Zeznania tego świadka odczytano na pierwszej rozprawie. Z jego depozycyj wynikało, iż Ciunkiewiczowa znajdowała się w opłakanych stosunkach finansowych Zeznaniom tym zaprzeczała stanowczo Ciunkiewiczowa, twierdząc, iż Nain prowadził w jej majątku złą gospodarkę i został przez nią usunięty. Obecnie Nain zeznawać będzie w sądzie krakowskim osobiście.**

W związku z koniecznością wezwania świadka cudzoziemca **termin rozprawy uległ przesunięciu. Muszą bowiem być dokonane pewne formalności, które potrwają dłuższy czas.**

Wobec tego rozprawa apelacyjna Ciunkiewiczowej odbędzie się nie — jak pierwotnie wyznaczono — w marcu b. r., lecz rozpocznie się dopiero w dniu 7 maja. Rozprawa potrwa prawdopodobnie dwa dni.

Samobójca — którego identyczność narazie nie ustalono

(rg) W części wczorajszego nakładu donieśliśmy już o tajemniczem samobójstwie, jakie miało miejsce onegdaj w późnych godzinach wieczornych.

Wypadek miał miejsce około godz. 10-tej wieczorem, w restauracji Wincentego Bodzwonia, przy ul. Lubicz l. 16. W lokalu tym znajdował się mężczyzna, który przyszedł sam i zajął miejsce przy stoliku.

W pewnym momencie mężczyzna ten wstał od stołu, wyjął rewolwer i przyłożywszy go do skroni, wystrzelił. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego zabrał ciężko rannego do karetki, celem przewiezienia do szpitala. W drodze do szpitala ranny zmarł.

Jak wykazały dochodzenia, denat postrzelił się z browningu, kal. 6.35.

Denat liczył lat około 26—30, wzrostu średniego, szczupły, włosy blond długie, zaczesane do tyłu, nad czołem lekka łysina. Twarz podłużna, blada, wąsy i broda ogolone. Ubrany był w marynarkę ciemnogranatową, spodnie-pumpy brązowe, półbuty czarne, getry jasne szare. Na koszuli trykotowej widniał monogram „P. B.". Denat nosił miękki kapelusz, filcowy szaro-zielony.

Dokumentów nie znaleziono przy denacie żadnych. W kieszeniach znajdowały się jedynie zapiski, a między niemi kartka z rachunkiem restauracyjnym z nazwiskami „Willim Jan, Pałka Paweł, Buchczyk Jan i Hancy, wzgl. Hamcy".

Władze policyjne prowadzą dalsze dochodzenia celem ustalenia tożsamości denata.

ga 60, tel 149-58, dr. Vergesslich, Lubicz 22, tel. 160-71.

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek podgórski 1; tylko dzienny dyżur apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77.

— **ZEBRANIE NAUKOWE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KRAKOWA.** Zgodnie z wielokrotnie wyrażanemi życzeniami kulturalnych sfer krakowskich, zasłużone Towarzystwo Miłośników historji i zabytków Krakowa rozpocznie w najbliższym czasie odbywanie stałych tygodniowych zebrań naukowych, poświęconych omawianiu przeszłości Krakowa, jego kultury, sztuki i zabytków, zagadnień konserwatorskich i spraw dotyczących rozwoju miasta. Na zebraniach tych będą wygłaszane odczyty naukowe z dyskusjami, oraz będą zgłaszane wnioski i interpelacje w zakresie wymienionych spraw. Współpracę w tej nowej gałęzi działalności Towarzystwa Miłośników Krakowa przyrzekł już szereg wybitnych prelegentów i specjalistów. Udział w zebraniach będzie bezpłatny i dozwolony dla każdego. Kierownictwo i organizację tych zebrań powierzył Wydział Towarzystwa historykowi sztuki drowi Jerzemu Dobrzyckiemu. Szerokie koła miłośników starego Krakowa powitają nie wątpliwie radośnie tę nową dziedzinę pracy kulturalnej, jako ważny czynnik rozbudzenia kultu i znajomości wielkiej przeszłości drogiej wszystkim duchowej stolicy Polski.

— **PRZENIESIENIE MIEJSKIEGO AMBULATORJUM ELEKTROTERAPEUTYCZNEGO.** Zarząd miasta Krakowa — Wydział IX. podaje do wiadomości, że Miejskie Ambulatorjum elektroterapeutyczne — (lamp kwarcowych i djatermji) — przeniesione zostało z Gł. Gmachu Ratusza — Pl WW. Świętych l. 4 do budynku miejskiego przy ul. Jabłonowskich l. 19. Normalne urzędowanie rozpocznie się z dniem 12 bm. (godz. 17—19).

— **WZROSŁA LICZBA WYPADKÓW ODRY.** W ubiegłym tygodniu zanotowano wzrost liczby zachorowań na odrę. W Miejskim Urzędzie Zdrowia zgłoszono bowiem w ciągu ubiegłego tygodnia 33 wypadków odry. Z innych chorób zgłoszono 16 wypadków płonicy, 9 błonicy, 4 krztuśca, 2 róży i po 1 duru brzusznego i mumpsu

— **ŁAŹNIA LUDOWA MIEJSKA** przy ul Karmelickiej 49 będzie otwarta od dnia 12 bm. w godzinach: w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki od 2—8 wiecz., w piątki od 1—8 wiecz., a w soboty od 9 rano do 8 wieczór. W Łaźni ludowej miejskiej przy ul. Rejtana w Podgórzu godziny otwarcia pozostają bez zmiany.

— **WIELKA KRADZIEŻ WINA I ŚLIWOWICY.** Horowitz Chaim, zam. w Krakowie przy ul Mostowej l. 8 zgłosił do policji, że nieznany sprawca dostał się do jego piwnicy przez oderwanie skobla z kłódką przy drzwiach, skąd skradł 70 flaszek starego wina, śliwowicy i różnych soków wart. około 900 zł. Dochodzenia prowadzi się.

— **NIE OPŁACIŁ SIĘ TRUD.** Zatrzymano Brableca Zdzisława (lat 25) ogrodnika za kradzież figurki z bronzu wart. 150 zł z mieszkania na szko dc dr. Feliksa Walewskiego, doc. U. J. zam. przy ul. Basztowej l. 1. Skradzioną figurkę od zatrzymanego odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— **IN FLAGRANTI,** Aresztowano Fischera Jana (lat 33) tapicera, notorycznego złodzieja, na gorącym uczynku włamania do kancelarji Komitetu Opieki nad Ochronkami w Krakowie przy ul. Straszewskiego l. 18 Przy Fischerze znaleziono narzędzia do włamania, kilkanaście kluczy i wytrych. Ustalono, że Fischer w miesiącu październiku i grudniu 1933 dokonał w tym samym budynku dwa razy włamania do mieszkania ks. dra Lubowieckiego, oraz do jego kancelarji, skąd skradł kwotę 50 zł i kilka stempli.

— **WYPADEK SAMOCHODOWY.** Kupka Stefan szofer zam w Mogilanach jadąc samochodem ul. Starowiślną w kierunku Rynku Głównego potrącił błotnikiem auta, jadącego w przeciwnym kierunku na rowerze Wawrzyńca Wójtowicza, woźnego PKO, zam przy ul Studenckiej l 12 Wójtowicz upadł na ...

stację pogotowia ratunkowego, gdzie go opatrzono i oddano opiece domowej

— **KTO ZGUBIŁ PUGILARES, A KTO DOKUMENTY?** Na 3 Posterunku PP. w Krakowie na dworcu kolej. zdeponowano znaleziony pugilares z pewną kwotą, który poszkodowany może odebrać na powyższym Posterunku PP. Nadto złożono na tymże Posterunku znaleziony portfel z dokumentami osobistemi na nazwisko Karola Bekera.

Potworne morderstwo w Grudziądzu

19-letni ślusarz mordercą 15-letniego studenta

Grudziądz. 10. 2. PAT. Dokonano tu potwornego morderstwa. Mianowicie 19-letni Roman Murawski, z zawodu ślusarz, wywabiwszy z domu swe go kolegę, ucznia gimnazjalnego, 15-letniego Leona Kuberta do altanki na terenie ogródków działkowych na Przedmieściu Chełmińskiem zamordował go w bestjalski sposób łopatą. Następnie ukrywszy zwłoki w altance, za skradzione zamordowanemu 5 zł wyjechał do krewnych, do Chełmna.

Nazajutrz morderca wysłał list do rodziców zamordowanego, zawiadamiając ich o strasznym czynie i wskazując miejsce, gdzie znajdują się zwłoki Kuberta. Zawiadomiona o zbrodni policja, natychmiast rozpoczęła poszukiwania.

W dniu wczorajszym zbrodniarz powrócił do Grudziądza i oddał się sam w ręce policji.

Wielka amnestja w Japonji

Tokjo, 10. 2. (PAT). W dniu jutrzejszym ogłoszona będzie **ogólna amnestja z okazji narodzin następcy tronu,** który przyszedł na świat w grudniu ub. roku. Z amnestji skorzysta około **35.000 więźniów na ogólną liczbę 56.000.** Kary więzienia będą zmniejszone o jedną czwartą części kary. **Kary śmierci będą zamienione na dożywotnie więzienie.** Pozatem 25.000 obywatelom przywrócone będą prawa obywatelskie.

Wys. Komisarz MacDonald wyjechał do Ameryki

Londyn. 10. 2. ŻAT. Wysoki Komisarz dla spraw uchodźców James Mac Donald wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Ostatnio Mac Donald bawił w Niemczech, gdzie konferował z miarodajnemi czynnikami rządowemi. W Ameryce Mac Donald uczestniczyć będzie w akcji zbiórkowej na rzecz uchodźców żydowskich z Niemiec.

—o§o—

Groźna fala mrozów

Nowy Jork, 10. 2. (PAT). Na wybrzeżach Atlantyku panują dotkliwe zimna. Termometr spadł do 26 stopni poniżej zera. Według dotychczasowych wiadomości **22 osoby zamarzły na śmierć.**

Nowy Jork, 10. 2. (PAT). Wskutek panujących mrozów zginęło dotychczas 40 osób. W jednym tylko stanie nowojorskim zmarło wskutek zamarznięcia 17 osób.

— **ZEBRANIE TOWARZYSKIE ŻYD. TOW. GIMNAST.** Skawińska 2, odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 8 wieczór. Wstęp za zaproszeniami. 2584k

—o§o—

— **WYSTAWY ZBIOROWE HERMANA EHRMANA, GIZY NEBENZAHL- WISTREICHOWEJ LEO SCHENKERA I NORBERTA STRASSBERGA** w Zrzeszeniu Żyd. Art. Mal. i Rzeźb. w Żyd. Domu Akadem. Przemyska 3, potrwają jeszcze tylko kilka dni — codziennie bez przerwy od 11 do 4 pop. Wstęp z katalogiem 50 gr

— **DZIŚ ZAMKNIĘCIE WYSTAWY „ZJEDNOCZENIA".** Wystawa obrazów Sam. Finkelsteina (Łódź), Ign. Hirszfanga (Paryż), L. Lewkowicza, A. Markowicza, S. Müllera, E. Ohrensteina, J. Pfefferberga i A. Soldingera, kończy się w dniu dzisiejszym. Ostatnia sposobność do zapoznania się z twórczością wybitnych plastyków żydowskich. W związku z zamknięciem Wystawy, zostanie rozlosowany wartościowy obraz art mal. I Hirszfanga pt. „Pejzaż z St. Paul" pomiędzy członków Stow. Wystawa otwarta w salach Koła Obywatelskiego Grodzka 13 od godz. 10—4. Wstęp wraz z katalogiem 50 gr.

—o§o—

—o()o—

— **WALNE ZGROMADZENIE ZRKS. „SIŁA"** w niedzielę 25 bm o godz. 3 pop. w lokalu Miodowa 39, I. p

—o§o—

— **WIELICZKA,** Komitet Lokalny Org. Sjon. urządza jutro w poniedziałek o g. 7.45 wiecz. w Stow. Młodz Żyd. im. A. Hirscha referat p. dra Fischera ... Niemiec n. t. „Niebezpieczeń-

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. 2. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 85.50, 85.75, Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 42.55, 42.30, 6-proc. dolarowa 66.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 54.50, 54.60, 7-proc. stabilizacyjna 57.25, 56.88, pięciosetki 57.50, 57. Tendencja utrzymana Listy zast. Banku Gosp. Kraj. oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.55, Gdańsk 172.80, Holandja 356.75, Kopenhaga 121.50, Londyn 27.15, 27.11, Nowy Jork czek 5.415, 5.41, Nowy Jork telegr. 5.41, Oslo 136.75, Paryż 34.93, Praga 26.20, Sztokholm 140.40, Szwajcarja 171.50, Włochy 46.68, Berlin w obr. pryw. 209.60. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 10 2 W godzinach wieczorowych dolar w płaceniu 5.42 oraz 5.45 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 10. 2. 1934. Ceny transakcyjne: żyto 270 ton 14.75, 30 ton 14.68 i pół, 30 ton 14,65, 45 ton 14.60, pszenica 15 ton 18 i jedna czw. 15 ton 18. Ceny orjentacyjne bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 10. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.375, Londyn 15.87, Nowy Jork 3.16.50. Bruksela 72.65, Medjolan 27.20, Madryt 41.95, Amsterdam 208.10. Berlin 122.10. Wiedeń oficjalny 73.28, Wiedeń noty 57.40, Sztokholm 81.75. Oslo 79.75, Kopenhaga 70.80, Praga 15.29, Warszawa 58.05. Białogród 7, Ateny 2.96, Konstantynopol 2.46, Bukareszt 3.05, Helsinki 7. Tendencja niejednolita

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 92, w Paryżu fr fr 1525, w Zurychu 62.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 9. 2. Kursy otwarcia: Dillonowska 75.125, Stabilizacyjna 93.375, Dolarowa 65.25, Warszawska 58, Śląska 58. Kursy zamknięcia: Dillonowska 76, Stabilizacyjna 93, Dolarowa 67 i pięć ósmych, Warszawska 58, Śląska 58.25. Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 9. 2. Kursy otwarcia: Berlin 38.65 Londyn kabel 5.01 i pół, Paryż 6.44, Zurych 31.66, Rzym 8.63, Amsterdam 66, Kursy zamknięcia: Berlin 38.60, Londyn kabel 5.01 i siedem ósmych, Paryż 6.43. Zurych 31.58, Rzym 8.58, Amsterdam

Groźba wybuchu wojny celnej między Anglją a Francją

Londyn. 10. 2. PAT. Akcja odwetowa rządu brytyjskiego, który w nocy z poniedziałku na wtorek wprowadza w życie specjalne cło dodatkowe na towary pochodzenia francuskiego zaczyna wywoływać poważne podrażnienie w stosunkach brytyjsko-francuskich. W Londynie otrzymano dziś wiadomość, że rząd francuski w razie wejścia w życie w Anglji antyfrancuskich ceł prohibicyjnych zamierza w piątek

wypowiedzieć umowę handlową francusko brytyjską z roku 1882,

a także konwencję żeglugową brytyjsko-francuską, obowiązującą od przeszło 100 lat, na mocy której obie strony zapewniają sobie cały szereg ułatwień i przywilejów we wzajemnej żegludze.

W tym wypadku między Wielką Brytanją a Francją powstałby stan beztraktatowy, który wobec zaostrzony środków odwetowych

równałby się faktycznie wojnie celnej.

W brytyjskim Forreign Office panuje z tego powodu poważny niepokój, albowiem zdają sobie tam z tego sprawę, że obecny rząd francuski, cieszący się dużym autorytetem, już chociażby dla przyczyn prestiżowych nie będzie mógł przed temi żądaniami ustąpić. Akcja ministra handlu Wielkiej Brytanji Runcimana wywołuje bardzo silną krytykę wielu organów prasy angielskiej.

Jutrzejszy strajk demonstracyjny we Francji

Paryż, 10. 2. (PAT). Wbrew nadziejom rozmowa premjera Doumergue'a z sekretarzem konfederacji generalnej pracy p. Jouhaux nie dała oczekiwanych rezultatów. **Jouhaux ograniczył się do zapewnienia premjera, że strajk odbędzie się bez manifestacyj i spokojnie, ale nie poszedł dalej po drodze pojednania, tak, że strajk zapowiedziany rzeczywiście w poniedziałek dojdzie do skutku.** W strajku tym wystąpią wspólnie konfederacja generalna pracy oraz Unitarna konfederacja pracy, grupująca elementy skrajnie lewicowe. **Strajk przybierze prawdopodobnie duże rozmiary.**

Jak zapewnia „Humanite“, do strajku przyłączą się **pracownicy kolei podziemnych**, którzy zazwyczaj nie przerywają pracy. Prawdopodobnie znaczna część per onalu, zatrudnionego w **autobusach i tramwajach również powstrzyma się od pracy**, a pracownicy gazowni i elektrowni będą strajkowali częściowo, tak. że dopływ gazu i prądu nie będzie przerwany. Kolejarze **przerwią pracę na 15 minut**, zaś maszyniści zwrotniczy, pracownicy elektryczni **przerwą pracę tylko n ajedną minutę.**

• • •

Paryż. 10. 2. PAT. W czasie ostatnich demonstracyj komunistycznych 5 policjantów zostało ciężko rannych, 7 odniosło lżejsze rany od kul rewolwerowych. 25 policjantów jest lżej rannych Ogólna liczba rannych, jak twierdzi „L'Itransigeant“ sięga 150 osób. Policja aresztowała 1214 osób, w tem kilkudziesięciu cudzoziemców.

• • •

Paryż. 10. 2. PAT. Z pośród rannych manifestantów znajdujących się w szpitalu zmarło w dniu dzisiejszym jeszcze 2 osoby.

Daladier i Frot — w stanie oskarżenia?

Paryż. 10. 2. PAT. Dep. Henriot złożył wniosek, domagający się utworzenia komisji z 22 osób, któraby miałaby zbadać okoliczność, czy zachodzi podstawa do oskarżenia o zbrodnię, popełnioną w czasie wykonywania funkcyj b. premjera Daladiera i b. ministra spraw wewnętrznych Frota oraz innych członków poprzedniego rządu.

Narciarze składają hołd p. Prezydentowi Rzplitej

Zakopane. 10. 2. PAT. Dziś wieczorem odbyła się tu piękna uroczystość złożenia hołdu panu Prezydentowi Rzplitej przez narciarzy. O godzinie 18-tej ruszył olbrzymi pochód z pochodniami i orkiestrami, i udał się do Dworku pana Prezydenta. Na czele pochodu kroczył prezes Polskiego Związku Narciarskiego, p. wiceminister Bobkowski.

Przed Dworkiem zgromadzili się przedstawiciele władz, zawodnicy narciarscy, młodzież szkolna, Strzelec itd. W chwili, gdy p. Prezydent Rzplitej ukazał się w otoczeniu świty, orkiestra odegrała hymn państwowy. P. wiceminister Bobkowski powitał p. Prezydenta, składając hołd imieniem PZN i całej rzeszy narciarzy. Przemówienie swoje zakończył wiceminister Bobkowski okrzykiem: Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje, który zebrani trzykrotnie powtórzyli.

W odpowiedzi p. Prezydent podkreślił wychowawcze znaczenie sportu narciarskiego, rozwijającego się na tle polskiej przyrody.

W zakończeniu uroczystości rozpalone zostało na Gubałówce olbrzymie ognisko.

Mistrzostwa światowe w hokeju na lodzie

Medjolan. 10. 2. PAT. Dwa spotkania półfinałowe w mistrzostwach świata w hokeju na lodzie dały wyniki następujące: Szwajcarja—Włochy 4:0 (1:0, 2:0 1:0), Niemcy—Czechosłowacja 1:0 po 4-ch dogrywkach. Do rundy finałowej ostatecznie weszły drużyny: Stanów Zjednoczonych Kanady Szwajcarji i Niemiec.

Waszyngton. 10. 2. PAT. Senat przyjął budżet marynarki, który wynosi 284 miljonów dolarów. Budżet ten będzie odesłany do izby **reprezentantów dla zbadania drugorzędnych zmian.**

Sprawa austrjacka przed forum mocarstw

Londyn, 10. 2. (PAT). „Times“ informuje, że poseł austrjacki odbył dłuższą rozmowę w Foreign Office w związku z dossier austrjackiem, przygotowanem dla Rady Ligi Narodów. Dossier zawiera zbiór faktów i dowodów wykazujących, że **agitacja hitlerowska w Austrji prowadzona jest przy pomocy funduszów i materjałów przywożonych z Niemiec za zgodą rządu niemieckiego.**

Londyn, 10. 2. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się, że rząd Wielkiej Brytanji przeprowadza wymianę poglądów z Paryżem i Rzymem w sprawie przedstawionego mu dossier austrjackiego.

—o—

Aresztowanie burmistrza Wiener Neustadt

Wiedeń. 10. 2. PAT. Socjal-demokrata, burmistrz Wiener Neustadt, poseł Puechler został osadzony w areszcie za pobicie członka ochotniczego korpusu policyjnego. Puechler będzie odpowiadał za zbrodnię gwałtu publicznego.

Śnieżyce — w Algerze!

Algier 10. 1. (PAT). Z szeregu miejcowości w Algierze sygnalizują nagły nawrót zimna i silne opady. Na całem wybrzeżu padają od kilku dni gwałtowne deszcze i grad. W Małym Atlasie zanotowano wzmożone opady śnieżne. Zaspy śnieżne przerwały komunikację w szeregu punktów. — Wszystkie roboty rolne są poważnie opóźnione.

—o§o—

Cochet w „cyrku“ Tildena

Nowy Jork, 10. 2. (PAT). Do Nowego Jorku przybył znakomity tenisista francuski Cochet, **który wstąpił do grupy zawodowca Tildena.**

Katastrofa gospodarcza ludności żydowskiej nie leży w interesie Państwa!

(Ciąg dalszy ze strony 2-giej).

tych z IV-tej kategorji, którzy spadł do V-tej. Nie kwalifikacje handlowe, lub nowe egzaminy są ratunkiem dla handlu, tylko inna polityka gospodarcza, kredytowa i podatkowa. Wypowiadamy się stanowczo przeciw wszelkim próbom wprowadzenia kwalifikacji do handlu, gdyż nie będzie ona niczem innem, tylko szykaną jakąś egzaminacyjną ze strony albo konkurecji, albo władzy administracyjnej.

Wiem, że się robi nam, Żydom, zarzut, że mimo iż stanowimy tylko 10 procent ludności jest udział nasz w niektórych gałęziach gospodarczych daleko większy. Nie upieramy się przy tych gałęziach gospodarczych, w których siedzimy. Dążymy do przewarstwowienia żydostwa w Polsce. Ale mimo usilnych naszych dążeń do przewarstwowienia Żydostwa musimy żądać, aby ten nowy ustrój, który się wprowadza — nie wchodzę w to czy on jest dobry i jakie da rezultaty — nie był przeprowadzany kosztem naszym, nie zabierał nam możności pracy i zarobkowania, a jeśli zabiera, aby nam dana była pełna możność wyżycia się w innych gałęziach pracy. Likwidacja gospodarcza z jednej strony, a niedopuszczenie nas do nowych tworów gospodarczych z drugiej strony — jest naszą katastrofą. **Katastrofa gospodarcza 3 i pół miljona ludności żydowskiej nie leży w interesie Państwa.**

Dziś Wybory na Konferencję Krajową

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej zawiadamia, że wybory na Konferencję Krajową w Krakowie odbędą się dziś, w lokalu Organizacji Sjonistycznej, rzy ul. Dietla 107 między godz. 3—8 popołudniu. Listy wyborcze należy wnosić do dnia 11 bm., do godz. 10-tej przedpołudniem. Listy wniesione po tym terminie nie będą uwzględniane.

Wybory są tajne, bezpośrednie i większościowe.

Czynne prawo wyborcze mają członkowie organizacji sjońskiej, którzy ukończyli w dzień ogłoszenia wyborów 18 lat i wykupili legitymację partyjną.

Bierne prawo wyborcze posiadają członkowie, mający czynne prawo wyborcze i ukończony 21 rok życia.

Powrót marszałka Piłsudskiego

Warszawa. 10. 2. PAT. W dniu dzisiejszym powrócił z Wilna marszałek Józef Piłsudski.

—o§o—

Katastrofa samochodu wojskowego

Grudziądz. 10. 2. PAT. Samochód Centrum wyszkolenia kawalerji w Grudziądzu, jadący z Torunia do Grudziądza uległ katastrofie, w której **śmierć poniosła jedna osoba a 4 zostały poranione.** Katastrofa wydarzyła się pod Mniszkiem koło Grudziądza. Samochód z niewyjaśnionej przyczyny wjechał na przydrożne drzewo. Jadący **samochodem urzędnik Centrum wyszkolenia kawalerji Wagner poniósł śmierć na miejscu. Wachmistrz Nogajski i jego żona odnieśli ciężkie rany, a prowadzący auto wachmistrz Sklarski i siedzący przy nim wachmistrz Karboski odnieśli lżejsze rany. Poranionych odwieziono do szpitala w Grudziądzu.**

—o|o—

Transport złota — z przeszkodami

Nowy Jork, 10. 1. (PAT). Dzisiaj przybił do portu statek „Berengaria“ ze znacznym ładunkiem złota europejskiego. Statek oczekiwać musiał kilka godzin zanim łamacz lodów [illegible] lodownik utorowały mu drogę na rzece H[illegible] na której grubość lodu jest bardzo znaczn[illegible] wysokości stanu Massachussets ukazały się [illegible] góry lodowe.

POSAD POSZUKUJĄ

BUCHALTER-BILANSISTA, rutynowany organizator i rewizor ksiąg, poszukuje zajęcia na godziny. Zakłada i prowadzi księgowość wszelkich systemów, sporządza bilanse, reguluje zaniedbaną buchalterję, załatwia sprawy podatkowe i t. p. Warunki skromne. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 60. 3411g

KRAWCZYNI z praktyką zagraniczną (garderoba dziecięca) poszukuje roboty do domu: Kraków Dolne Młyny 9, m. 6. 3494g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne, szycie bluzek, pyjam, szlafroków — Stockowa, ul. Dietla 50, II. piętro. 3507g

PANNA szyjąca samodzielnie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Samodzielna krawcowa“ do Adm. „N. Dziennika“.

WOLNE POSADY

OSOBA umiejąca gotować (koszer.), rzetelna, poszukiwana. Zgłoszenia pod „S.“ do Adm. „Now Dziennika“. 3505g

SPRZEDAŻ

FIRANKI, KAPY, od najtańszych do najwytworniejszych poleca „Wytwórnia Firanek Józef Rottner, — dawniej Podgórze, Rękawka, — obecnie Sławkowska 11, telefon 176-92. 2806kr

OKAZYJNIE sprzeda piękną, nowoczesną jadalnię, sypialnię i gabinet Wytwórnia Mebli „Meblopol“, Kraków, Rakowicka 8. Tel. 169-09.

KILIMY ARTYSTYCZNE — Dywany perskie: Grünerowa, Kraków, ul. św. Tomasza 26. 1298kr

JADALNIE, sypialnie, gabinety, wytworne wykonanie, najtaniej w Wytwórni: Piotr Kudelski. Przyjmuje zamówienia: Kraków, Kocmanowskiego 12. 4806kr

ZDROJOWISKA

KRYNICA. Pierwszorzędny Pensjonat Strelingerowej „MERAN“ poleca pokoje z centralnem ogrzewaniem. 4828kr

JAK ZWALCZAĆ GRYPĘ I ANGINĘ?

W związku z częstemi zmianami pogody naszego klimatu wszyscy jesteśmy skłonni do przeziębienia, naskutek czego stale zapadamy na różne choroby, powstające na tle tak zwanego „przeziębienia“, szczególnie na: grypę, anginę, influencę, krztusiec u dzieci, uporczywe bóle głowy i wiele innych tym podobnych niedomagań. Należy przeto wszystkim wiedzieć, że skutecznie zapobiega i ratuje w powyższych chorobach siarczan chininy w specjalnych pigułkach „Original“.

W celach zapobiegawczych poleca się używać profilaktycznie codziennie z samego rana po jednej pigułce „Original“, skutkiem czego można uniknąć grypy i anginy oraz wszelkich chorób, powstających z przeziębienia.

W celu zabezpieczenia zdrowia u dorosłych i dzieci pożądanem jest mieć i stale stosować pigułki „Original“, które można nabywać w każdej aptece w cenie zł. 2 gr. 50 za rurkę, zawierającą 50 szt. pigułek „Original“ z Nr. Reg. 1492 i przepisem sposobu ich stosowania. 4760kr

NADZWYCZAJNY EFEKT

przy leczeniu uporczywego kaszlu i wszystkich chorób dróg oddechowych powodują tylko słynne Granulki Wł. Russyana, wyrobu fabryki chem.-farm. Ap. Kowalski w Warszawie. — Żądać w aptekach i składach aptecznych. 4817kr

Naprawa maszyn biurowych



wszelkich systemów czyszczenie, konserwacje. Zakład mechaniczny

EDWARD ABSLER, Kraków, Gertrudy 12.
Telefon 109-05

מתקבלת החתימה על

גליונות

לדברי ספרות מחשבה ובקרת יוצאים אחת לחדש על־ידי יצחק למדן

ב„גליונות“ משתתפים טובי הכחות של הספרות העברית החדשה

תנאי החתימה:

לשנה: פונט וארבעה שילינגים; לחצי שנה: 12 שילינגים.
בפולניה אפשר להכנים כספים ע״י P. K. O. עפ״י חשבון
Nr. 850 ע״ש גליונות Nr. 191.800.
לפחות מחצי שנה אין החתימה מתקבלת.
מחיר חוברת בודדת בארץ 100 מיל: בחו״ל 50 סנטים.

כתובת המערכת והנהלה:
„גליונות“ תל אביב ת.ד. 717.

„Gilyonoth“, Tel Awiw, P.O.B. 717, Palestine

MASZYNY DO PISANIA

okazyjne najtaniej poleca **Max Löwenstein**
Kraków, Zwierzyniecka 8. Telefon 162-50

LOKALE

POKÓJ elegancki, komfortowy, osobne wejście, do wynajęcia: Jasna 3, m. 1. 3506g

POKÓJ duży na lokal przemysłowy, z przedpokojem, oraz sklep frontowy do wynajęcia: ul. Bracka 5. Wiadomość u dozorcy. 3504g

RÓŻNE

INSTITUT COSMETIQUE „YLANG“ pod kierownictwem Inż. Heleny Apsel-Schragerowej, ZOSTAŁ PRZENIESIONY NA UL. PIŁSUDSKIEGO 11 (Wolska) — Telefon 177-57. 4887kr

SPÓLNIKA poszukuje pierwszorzędnie zaprowadzony handel towarów manufakturowych, hurtowny i detaliczny, na pryncypalnej ulicy w Krakowie, z kapitałem 70.000 zł. — Współpraca wymagana. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“ pod „Dobrobyt“. 3560g

SAMOTNYM, CHRONICZNIE chorym stały pobyt tanio: Sanatorjum „Salus“, Kraków. 4864kr

S. J. IMBER

PIEŚŃ i DUSZA OSKARA WILDE'A

Z PRZEDMOWĄ

ROMANA DYBOSKIEGO

Prof. Uniw. Jagiell.

Cena Zł 3.80 — Gebethner i Wolff

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka: Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty: Kraków Piłsudskiego 11 (Wolska) Tel. 177-57. 877

OBLICZENIA. WYKAZY opłat Ubezpieczalni społecznych wykonuje Firmom. Zgłoszenia „U. S. 10“ do Admin. „Now Dziennika“. 3488g

PANIE oszczędzają dużo, zamawiając Firanki i Kapy w pracowni artystycznej Holcerowej — Kraków, Jasna 8. 3498g

SPÓLNIKA z kapitałem około 10.000 zł. poszukuję do prosperującego przedsiębiorstwa handlowego. — Zgłoszenia pod „Pewna Egzystencja“ do Adm. „N. Dziennika“. 3503g

DLA DIABETYKÓW wszelkie artykuły spożywcze, luftbroty, sucharki djetetyczne, herbatniki, pierniki etc. — poleca w wielkim wyborze „Cukiernia Krakowska“, ul Krakowska 18. 3475g

DOBRZE wprowadzona intratna — FABRYKA FARB, LAKIERÓW I EKSTRAKTÓW SŁODOWYCH, z nowoczesnem urządzeniem, bez zobowiązań, do wydzierżawienia. Interesenci zgłoszą się sub „Rzadka Okazja“ do Adm. „N. Dziennika“. 4883kr

LEKARZ objąć może natychmiast kompletnie urządzoną ordynację oraz aparaturę dla elektroterapji, w większem mieście środkowej Małopolski. Pisemne zgłoszenia sub „Wdowa“ do Admin. „N. Dziennika“. 4880kr

„FEMINA“ Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego L. 98, m. 1 — (tramwaj 2-ka) wykonuje jako specjalność czapeczki dziecięce oraz swetry, rękawiczki, szale dla sportu, według najnowszych żurnali. Haft ręczny i maszynowy. Szycie bielizny, pyjam, biustników i t. p. — Lekcje trykotarstwa ręcznego i tkanin. 2220x



Wycieczka „Nowego Dziennika“ na Targi wiedeńskie

w okresie od 7 do 27 marca br.

Wydawnictwo „Nowego Dziennika“ w Krakowie urządza w czasie od 7 do 27 marca b. r. wycieczkę do Wiednia.

W czasie tym odbywają się we Wiedniu Targi Wiosenne, uwzględniono szczególnie nowoczesne budownictwo miejskie, budowę dróg.

Pierwszy raz, jako osobna całość, zorganizowana będzie Wystawa przemysłu angielskiego.

Cena uczestnictwa, w której mieści się jednomiesięczny indywidualny paszport oraz przejazd III. kl. pociągiem specjalnym z Krakowa do Wiednia i zpowrotem, wynosi Zł. 180.

Zgłoszenia, które będą uwzględnione w miarę kolejności wpłat, przyjmuje — wyłącznie od uczestników z okręgu województwa krakowskiego — Wydawnictwo „Nowego Dziennika“, Kraków. Orzeszkowej 7, P. K. O. Nr. 400-630.

Wraz ze zgłoszeniem uczestnictwa należy wpłacić całą przypadającą sumę 180'— Zł., oraz przedłożyć następujące dokumenty:

1) Dowód osobisty ze stwierdzonem obywatelstwem polskiem, lub stary paszport zagraniczny.
2) Przynależność.
3) Potwierdzenie zamieszkania (karta meldunkowa).
4) 2 fotografje.
5) Dokumenty wojskowe dla mężczyzn w wieku do lat 60, zaś dla oficerów zawodowych, w stanie spoczynku lub rezerwy zezwolenie władz wojskowych na wyjazd zagranicę.
6) Zezwolenie właściwego Starostwa na wystawienie paszportu turystyczn. przez Województwo

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsce dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.